

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wino Zamkowa 2. Telefon: Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-tej do 4-tej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-tej do 18-tej

Przedstawicielstwo w Warszawie
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



**Osiemnaście lat temu generał Ze-
ligowski zdobył Wilno. Teraz Wilno
musi zdobyć generała Żeligowskiego
na swego posta.**

ROK XVII. Nr. 287 (5211)

WILNO WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

CENA 20 GR.

Gen. Żeligowski kandyduje w 46 okręgu.

— Czy Pan Generał przy-
jme mandat w razie jego wy-
boru?

— Tak jeśli będę wybrany,
to uważam za swój moralny
obowiązek mandat przyjąć.

— Pan Generał był posta-
wiony w dwóch okręgach. Z
którego z nich przyjmie Pan
mandat?

— Stawiam swoją kandyda-
turę w okręgu 46-tym, Wilno
— miasto, a rzekam się jej w

okręgu 47-ym Wilno — Troki
— Świerżany.

Tę swoją decyzję uzasad-
niam tem, że na terenie mego
dotychczasowego okręgu poseł-
skiego zaistniała sytuacja, któ-
ra, niestety, uniemożliwiła mi
wysunięcie kandydatury z te-
go właśnie okręgu.

Z głębokim żalem rzekam
się kandydatury z powiatów
lecz troska o powagę państwa
w oczach ludności wiejskiej
zmusza mnie do tego.

*

Największą agitacją wyborczą
za Generałem Żeligowskim
w Wilnie jest już samo wy-
stawienie jego kandydatury. Trud-
no pomyśleć o czystych wybo-
rach, w którychby On nie zdobył
niezłóżącej większości. Nazwisko

generała jest znane od salonów do
suteryn. Tam, gdzie jeszcze nie
dotarło jego nazwisko jako męża
stanu, tam się je wymienia jako
nazwisko zdobywcy Wilna, oto-
czone żołnierską legendą.
Generał Lucjan Żeligowski jest

mężem stanu, który potrafił w so-
bie połączyć pierwiastki u innych
chodzące luzem. Jest jednocześnie
żołnierzem, jest i politykiem. Jako
żołnierz potrafił wykonać wielką
misję polityczną, jako polityk kie-
ruje się żołnierską jasnością myśli
i prostą drogą postępowania. Jest
działaczem bliskim terenu, bliskim
ludności, którą reprezentuje. A je-
dnocześnie ten działacz z jednego
województwa ogarnia wzrokiem
szerokie horyzonty polityczne, za-
kreśla wielkie idee. Myśl jego jest
wciąż młoda, nie znudzona, bystra
i przenikliwa.

Generał Żeligowski prosił, żeby
w chwili wyborów do Sejmu za-
pomniano to, że jest zdobywcą
Wilna.

— Nie godzi się — powiedział
— wybrać kogoś dlatego raptem,
że osiemnaście lat temu zdobył
zasługę. Lepiej to zrobić na pod-
stawie analizy ostatniego okresu

pracy w parlamencie.

Ale trudno. Będzie to niespełnio
na prośba P. Generała. Wilno za-
pomnieć nie potrafi czynu z przed
lat osiemnastu, zwłaszcza, że ów-
czesny żołnierz romantycznej epo-
peji przypominał mu się w szarej
robocie terenowej, w wystąpie-
niach sejmowych zawsze trafnych.

Dziś Generał Żeligowski kan-
dyduje w stolicy ziem północno-
wschodnich, na których działa od
tak dawna. Dziwnem się wszyst-
kim wydaje, że kandydatury Jego
nie postawiono na pierwszym miej-
scu w okręgu. Ale każdy wie, jak
to z tem bywa. Generał Żeligow-
ski jednak wbrew wszelkim sztucz-
nym popularnościom jest pierw-
szą kandydaturą w sercach Wilna.
Osiemnaście lat temu zdobył On
je na czele żołnierzy. Dziś będzie
naodwrot. Dziś Wilno musi zdo-
być Generała Żeligowskiego sztur-
mem do urn wyborczych. K. S.

Musimy mieć wspólną granicę Z WĘGRAMI

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym delegacja „Komitetu Prasowego
Walki o wspólną granicę polsko - węgierską“, złożona z p.p. J.
Babińskiego, J. Brauna, W. Budzyńskiego, B. Gębarskiego, K.
Hałaburdy, L. Ibiańskiego, T. Lipkowskiego, H. Lubińskiego, J.
Moszyńskiego, St. Piaseckiego, W. Wasutyńskiego i W. Zales-
skiego, udała się do M.S.Z. celem przedstawienia żądania opi-
nii polskiej, domagającej się energiczniejszych kroków dla uzy-
skania wspólnej granicy z Węgrami

Delegacja, przyjęta w imieniu ministra spraw zagranic-
nych przez naczelnika W. Skińskiego, dała wyraz zaniepokoje-
niu opinii polskiej spowodu sytuacji, w jakiej znalazła się spra-
wa wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Delegacja podkreśliła, że sprawa ta dotyczy najżywo-
niejszych interesów Polski, których obrona winna być przeprowadzo-
na WSZELKIEMI ŚRODKAMI, NIE WYŁĄCZAJĄC MOBILI-
ZACJI

Delegacja wyraziła przekonanie, że tego rodzaju polityka
znajdzie żywiołowe poparcie Narodu.

Rozwiane nadzieje

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Po pierwszej mowie katowickiej wicepremiera Kwiat-
kowskiego, pewien wybitny polityk regime'u, zapytany o wraże-
nia, odpowiedział z uśmiechem: „Mowa ministra Kwiatkowskie-
go, przypominała mi choinkę, na której każdy znajdzie swój pier-
niczek“. — Przeglądając wczoraj prasę, ocenilem słuszność tego
powiedzenia. Rzeczywiście każdy sięgnął po swój pierniczek.
„A.B.C.“ pisze: „Zapowiedź ustawy antymasońskiej“. — „Robo-
tnik“: „Ordynacja zrobiła dużo złego“. — „Kurjer Poranny“:
„Dążymy do rządnej i kierowanej demokracji“. — „Mały Dzień-
nik“: „Obrona zasad etyki chrześcijańskiej i Kościoła katolic-
kiego“ i t.d

Jeden „Warszawski Dziennik Narodowy“ nie sięgnął po
żaden pierniczek, ani o smaku antysemitkim, ani o zapachu an-
tymasońskim.

„Słowo Narodowe“ napisało, co dobrze świadczy o trzeź-
wości politycznej jego redaktorów, iż w drugim swem przemó-
wieniu katowickim wicepremier Kwiatkowski wystąpił już tyl-
ko jako zaprzysiężony ozonista.

Głosami prasy „koncernu E.K.W.“ oczywiście wcale się
nie zajmujemy, gdyż tu zachwyty i entuzjazm przejawiają się
z urzędu.

Czem jednak wytłumaczyć, że opozycja udaje dotychczas,
iż nie dostrzega wszystkich reweransów ministra Kwiatkowskie-
go dla Ozonu, — że nawet twierdzenie, iż „poraz pierwszy wie-
lomilionowa masa ludzka mogła wysunąć swobodnie swych wła-
stnych kandydatów na posłów“, nie wywołało słowa protestu
ze strony bojkotujących wybory? Czem to wytłumaczyć? Po-
prostu zakłopotaniem tej części opozycji, która, jak Stronnictwo
Pracy, ludowcy i PPS, próbowała stawiać na ministra Kwiat-
kowskiego. Nie dotyczy to Stronnictwa Narodowego, które trzy-
mało się od tych rozmów zdala.

Otóż w tych centrowo - lewicowych kołach opozycji utrzy-
mywał się i utrzymuje nadal pogląd, że wicepremier Kwiatkow-
ski jest tym elementem w reżimie, który można przeciwstawić
Ozonowi i jego totalistycznym zapędom. Wicepremier Kwiatko-
wski miał być w rozumieniu opozycji przedstawicielem intere-
sów demokracji przeciw totalizmowi. Z tych względów min.
Kwiatkowski cieszył się w kołach opozycji szczególną sympatią i
spotykały go niejednokrotnie wyrazy uznania, mimo, iż jest mini-
strem zwalczanego reżimu.

Teraz będzie musiała opozycja wszystko to wcześniej, lub
później odwołać. Minister Kwiatkowski wszedł bowiem w Ka-
towicach do tramwaju, który nazywa się Ozon, a opozycja zosta-
ła na przystanku.

Ksiądz katolicki wycofał się z Ozonu

JWPan Dyrektor Kazimierz Lewicki, Przewodniczący Okrę-
gu O.Z.N. w Łucku.

Przy niniejszym zwracam JW Panu nominację na członka
Rady Obwodowej O.Z.N. w Równem i proszę o skeslenie mi z
listy członków. Ostatnie wypadki na naszym terenie wykazują jas-
no ogromną rozbieżność pięknego programu O.Z.N. z jego zastoso-
waniem w życiu — przeprowadzenie kandydatów na posłów ludzi
wrogo usposobionych do religii katolickiej i działalności K.O.P.
zmusza mnie do rezygnacji. Z szacunkiem Ks. Kan. Ludwik Syre-
wicz (Dziekan i proboszcz Rówieński).

Polska, Niemcy i Włochy popierają żądania Węgrów

BUDAPESZT Pat.. Na zapytanie współpracownika
węgierskiej agencji telegraficznej co do obecnej fazy proble-
mu czaskosłowackiego premier Imbery oświadczył m. in. co
następuje:

Pierwszym i naturalnym naszym krokiem po zerwa-
niu rokowań w Komarnie było zwrócenie się do zaprzyjaźnio-
nych z nami Włoch i Niemiec i zapoznanie ich przez specjal-
nych wysłanników o naszym poglądzie na sytuację. W zwią-
zku z tem podjęto w różnych krajach wyteżoną akcję dyploma-
tyczną celem doprowadzenia wreszcie do końca spraw
przyłączenia obszarów węgierskich do Węgier. Społeczeń-
stwo węgierskie ze zrozumiałym zniecierpliwieniem oczekuje
wyników tej akcji, a rząd węgierski czyni wszystko możliwe
dla przyspieszenia rozwiązania.

Nazwałem naturalnymi naszymi krokami zwrócenie
się do wspomnianych dwóch mocarstw dlatego, gdyż od lat
łączą nas z temi państwami ściśle stosunki przyjaźni. Wzły
te w ostatnich czasach zacieśniły się i szczególnie pragnę pod-
kreślić, że wydarzenia ostatnich tygodni, które dla Węgier

Rzym liczy na pokojowe załatwienie zatargu węgiersko-czeskiego

RZYM. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat Informa-
cyjne Diplomatica:

Zdaniem rzymskich kół odpowiedzialnych, zarządzenia woj-
skowe rządu węgierskiego są całkowicie usprawiedliwione. Cho-
dzi tu o mobilizację częściową i zapobiegawczą, która stała się
konieczna, gdyż Czechosłowacja nie dokonała demobilizacji, w
następstwie czego Węgry znalazły się w gorszym położeniu.

W rzymskich kołach odpowiedzialnych przewidują, że dys-
kusje pomiędzy Pragą a Budapesztem, będą mogły być podjęte
w najbliższych dniach i doprowadzą do pomyślnych wyników..
Przez zwrot Węgom obszarów, zamieszkałych w większości
przez ludność węgierską, przez ewentualne zorganizowanie ple-
biscytów w strefach spornych, a wreszcie przez przyznanie innym
mniejszościom prawa do wyboru swego losu.

We wspomnianych kołach zauważają, że gra pewnych
dzienników zagranicznych jest prosto dziecinna. Również w
sprawie czesko - węgierskiej jest całkowicie nieuzasadnione wy-
suwanie najmniejszych różnic w polityce osi Rzym — Berlin.
Uważają przytem, że w interesie Pragi jest w jak najkrótszym
czasie zamknięcie dotychczasowego rozdziału historii i otwar-
cie nowego, który winien opierać się na wytycznych całkowicie
różnych od dawniejszych. Gdy zostaną ustalone nowe granice,
które będą gwarantowane również przez Włochy, republika cze-
ska będzie musiała zająć się problematami swej odbudowy po-
litycznej, gospodarczej i duchowej.

W rzeczonych kołach rzymskich jest wiadome, że podczas
pożegnalnej wizyty pana Chvalkovsky'ego, obecnego ministra
spraw zagranicznych rządu praskiego, Mussolini zapewnił go,
że po definitywnem załatwieniu wszystkiego, Czechy mogłyby
liczyć na przyjaźń Włoch. Dlatego też bez przesadnego pesymiz-
mu, koła rzymskie oczekują na bliskie podjęcie rokowań, zawie-
szonych w Komarnie.

otworzyły drogę do znacznego wzmocnienia ich sił. należy
przypisać interwencji tych dwóch mocarstw.

Trzeci wielki nasz przyjaciel — Polska, którą rów-
nież natychmiast powiadomiliśmy o sytuacji, już dała nam
liczne dowody sympatii, przyjaźni i poparcia. Ta polityka i te
uczucia spotykały się z naszej strony zawsze z jaknajbardziej
gorącym odwzajemnieniem. Każdy sukces i wzmocnienie mo-
carstwa polskiego wywołuje niepodzielną radość w naszym
narodzie, który wie, że według wskazań dziejów obu narodów
muszą one kroczyć drogą wspólnych interesów i wzajemnej
przyjaźni.

Optymizm kół berlińskich

BERLIN Pat. „National Ztg.“ donosi w depeszy z Budape-
sztu, że dyplomacja węgierska rozwija bardzo ruchliwą działalność,
której wynik pozwala węgierskim kołom politycznym oceniać sy-
tuację bardzo optymistycznie. Wizyta hr. Csaki u Mussoliniego
oraz Daranyi u Hitlera miały dla Węgrów wynik przytywny. Od-
preżenie atmosfery doprowadzi — zdaniem pisma — do wznowie-
nia bezpośrednich rokowań węgiersko - czeskich. Należy mieć na-
dzieje, — ciągnie „National Ztg“ — że Praga uczyni nowe propo-
zycje i zwróci rychło Węgom obszary, zamieszkałe przez ludność
węgierską.

Zamach na szefa rządu Podkarpackiego

UZHOROD Pat. W sobotę dn. 15 bm. wieczorem do premie-
ra rządu Rusi Podkarpackiej Brody'ego, jadącego samochodem do
Berehova, patrol żołnierzy czeskich w pobliżu Munkaczewa dał
serię strzałów z ciężkiego karabinu maszynowego, na szczęście, nie
raniąc nikogo.

Gdy premier zatrzymał samochód i zwrócił się do żołnierzy
czeskich z zapytaniem, jak śmia strzelać do głowy rządu, został
przez żołnierzy czeskich w sposób ordynarny zwiymślany.

Sytuacja międzynr. nie wyjaśniona Mussolini pozostaje w Rzymie

RZYM Pat. Komunikat urzędowy, donoszący iż powodu
niewyjaśnionej sytuacji międzynarodowej Mussolini odłożył swój
wyjazd do Turynu, komentowany jest w tutejszych kołach zagra-
nicznych jako dowód, że szef rządu włoskiego przywiązuje szcze-
gólną wagę do sprawiedliwego i integralnego rozwiązania postula-
tów węgierskich, które stały się w ostatnich czasach szczególnie
aktualne.

Krwawe zaścia w Bratysławie

BUDAPESZT Pat. Krwawe zaścia wydarzyły się ubiegłej
niedzieli w Bratysławie przed kościołem Franciszkanów Tłum Wę-
grów, zapelniający kościół i plac przed kościołem, po zakończeniu
Mszy śpiewał hymn narodowy. Było to przyczyną napaści ze stro-
ny policjantów czeskich, którzy brutalnie rozpędzali manifestują-
ce tłumy. Jest wielu rannych, 10 cieżko a 3 znajduje się w stanie
beznadziejnym. Według zeznań naocznych świadków policjanci
czescy tratali leżących. Wielu manifestantów aresztowano.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski o stanowisku Niemiec i Włoch

RZYM Pat. Ambasador R. P. Wieniawa - Długoszowski udzielił korespondentowi węgierskiego dziennika „Fuegettlebseg” wywiadu na temat dążeń Węgier do wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Mówiąc o wspólnej granicy polsko - węgierskiej, o którą walczą Węgry ambasador Długoszowski przytacza słowa Marszałka Piłsudskiego, który powiedział, że dopóki nie będzie wspólnej granicy polsko - węgierskiej, nie będzie pokoju w Europie środkowej.

Ambasador Długoszowski podkreślił następnie, że Włochy od samego początku kryzysu czeskiego broniły interesów węgierskich i życzą sobie również wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Jeżeli chodzi o Niemcy, należy zaznaczyć, że wiele błędnych wiadomości ukazało się w ostatnich dniach co do ich poglądów. Zajmują one w tej sprawie stanowisko w rozumieniu niebezpieczeństwa komunizmu, gdyż są takim samym wrogiem Moskwy, jak Węgry.

Ambasador Wieniawa - Długoszowski zakończył swój wywiad podkreśleniem historycznej przyjaźni łączącej Polskę i Węgry.

Fantastyczne wersje o planach niemiecko-włoskich Anglia, Francja i Ameryka rozbudowują lotnictwo

BERLIN. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza komunikat, który głosi, że fantastyczne plany, przypisywane przez część prasy angielskiej i francuskiej kierownikom szefom Rzeszy niemieckiej, zmuszają do stwierdzenia, że w obu tych krajach istnieją ugrupowania, które widzą, niestety nadal swe główne zadanie w systematycznym zatruwaniu źródeł wszystkimi środkami. Charakterystycznym dla roboty tych „międzynarodowych prowokatorów” jest fakt, że przy obmyślaniu rzekomych „projektów niemieckich”, starają się być takimi jak najściślej z projektami rzeczywistymi, aby nadać im w ten sposób pozory prawdopodobieństwa.

W ostatnich dniach „Sunday Dispatch” zamieścił całkowicie wyssany z palca rzekomy plan kanclerza Rzeszy, który między innymi zawierał ma skierowanie do Anglii i Francji żądania Niemiec pozostawienie im wolnej ręki w Europie wschodniej. Celem tego kłamstwa jest wyłączenie zamknięcia dobrych i ustalonych stosunków Niemiec z państwami wschodnio - europejskimi.

„W tutejszych kołach politycznych utrwała się przekonanie, że tego rodzaju ciągłe, złośliwe manewry ze strony angielskiej i francuskiej prasy nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji politycznej.”

Ameryka buduje potężną flotę powietrzną

NOWY JORK. Pat. „Associated Press” donosi z Waszyngtonu, że ministerstwo wojny zajął od kongresu pełnomocnictw do budowy wielkiej floty powietrznej, która składać się będzie z 4-tych tys. samolotów. Doprowadzi to liczby samolotów armii St. Zjednoczonych do 4.000 będzie podwojeniem dzisiejszych sił.

Nowy szef sztabu lotnictwa amerykańskiego gen. Arnold oświadczył, iż w przyszłości baczniejsza uwaga będzie zwrócona na szybkość i inne zalety samolotów, aniżeli na ich wielkość. T. zw. latające fortece, wielkie 17-tonowe maszyny pozostaną w szeregu. Gen. Arnold oświadczył dalej, że armia potrzebuje wielkich 4-ro motorowych aparatów dla zmocnienia oddalonych punktów strategicznych, jakimi są garnizony na Hawajach, Panamie i na Alasce. Samoloty olbrzymie dotychczas nie wykazywały swych nadzwyczajnych zalet i nie usprawiedliwiły niczem swej wysokiej ceny.

Poważne braki lotnictwa francuskiego

PARYŻ. Pat. W całej prasie paryskiej szeroko toczy się obecnie dyskusja na temat stanu obecnego i potrzeb lotnictwa francuskiego. Szereg dzienników konstatuje niedostateczny stan produkcji lotniczej francuskiej i niedostateczny stan lotnictwa wojennego, rzucając hasło silnej floty powietrznej.

„Intransigent” konstatując, że w ciągu dziesięciu lat ministerstwo lotnictwa 9 razy zmieniał swoich kierowników i zajmowało się głównie opracowywaniem prototypów samolotów zamiast produkcją seryjną, pisze na czele numeru: „Samolotów, samolotów i jeszcze raz samolotów”. Dziennik stawia pytanie, kiedy Francja będzie posiadać 2.600 samolotów pierwszej linii i 1.400 aparatów rezerwowych, których niezbędnie potrzebuje.

Kto będzie prezydentem Czech

PRAGA PAT. Sprawa wyboru przyszłego prezydenta republiki czechosłowackiej jest przedmiotem narad komitetu przewodców stronnictw politycznych. Jak słychać, członkowie komitetu, których zadaniem będzie wysunięcie kandydatury, postanowili zgodnie z wolą czynników rządowych, aby postawiona została tylko jedna kandydatura i to osobistość nie obciążonej przeszłością polityczną, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki z państwami sąsiednimi, a reprezentującej jednocześnie kompetencje w dziedzinie gospodarczej. Jak utrzymuje się w kołach parlamentarnych, brana jest przede wszystkim pod uwagę kandydatura obecnego preza sa rady nadzorczej „Zywnostenska Banka” dr. Preissa. Jako prawdopodobny termin wyboru nowego prezydenta wysuwa się datę 28 lub 29 października roku bież.

Rozstrzelani w Sowietach

MOSKWA. Pat. Kierownicy jednego ze sklepów w Irkucku Nowosielow i Ignatjew zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie za systematyczne defraudacje, które wyniosły 103 tys. rubli.

MOSKWA. Pat. Sąd republiki burżoaz - mongolskiej skazał szoferą Czendyliowa na kilkakrotne wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, jak samowolne zabieranie maszyn z garażu, katastrofy, pijactwo i t. p. na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Min. Roman na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYN PAT. Przybył wczoraj na Śląsk Cieszyński minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który bezpośrednio z dworca udał się samochodem do Trzycz. W towarzystwie min. Romana przybyli: wiceminister Rose, dyr. dep. Dietrich i Dazwański, dyrektor B.G.K. Barysz, naczelny wydziel. Kossuth, Robowski, radca M.S.Z. Vefulani, radca Gedroyc i sekretarz ministra Welsch. Spośród przedstawicieli władz śląskich towarzyszyli gościom starosta cieszyński. Placówki, starosta frysztański dr. Wolf, naczelnik wydziału przem. i handlu w urzędzie wojewódzkim śląskim Rudowski, naczelnik wydziału skarbowego Urban, wicedyrektor wyższego urzędu górniczego w Katowicach Majewski i in.

W Trzyczu minister powitany został przed gmachem dyrekcji hut trzynieckich przez komisarza hut dr. Zieleniewskiego i inż. Feliksa Olszaka. Dr. Zieleniewski wygłosił następnie w sali konferencyjnej dyrekcji obszerny referat, w którym przedstawił aktualną sytuację hut na tle zmian, jakie ostatnio nastąpiły, zaznaczając, że huty pracują bez najmniejszej przerwy i są w pełnym ruchu.

Następnie inż. Gorączko, kierujący organizacją sprzedaży węgla i koksu, poinformował przedstawicieli rządu o obecnym stanie i widokach na najbliższą przyszłość dotyczących zbytu produktów kopalnianych.

Rewelacje o stanie lotnictwa angielskiego

LONDYN. Pat. Prasa angielska w dalszym ciągu kładzie duży nacisk na niedostateczne przygotowanie W. Brytanii na wypadek wojny, co ujawnić się miało w jaskrawym sposobie w czasie ostatniego przesilenia. Sensację wywołał pod tym względem rewelacje kapitana Liddle Harta wojskowego rzeczoznawcy „Sunday Dispatch”, jednego z najbardziej uznanych autorytetów wojskowych W. Brytanii, który w przemówieniu wygłoszonym wczoraj na zebraniu konserwatystów oświadczył m. in. co następuje: „Gdybyśmy się znaleźli w obliczu ataku lotniczego, to okazałoby się, że jesteśmy całkowicie nieprzygotowani. Dla obrony napowietrznej całego Londynu posiadaliśmy 100 dział. W 6 dni po zmobilizowaniu tych dział połowa z nich zdadna była do użytku wskutek stanu, w jakim znajdował się materiał dostarczany przez składy wojskowe”.

Trudno przypuścić, aby kapitan Liddle Hart ujawniał tego rodzaju fakt bez aprobaty wyż. władz wojskowych. Dlatego też uważać należy, że wystąpienia tego rodzaju obciążone są na pobudzenie czułości opinii publicznej i przekonanie jej, że podjęcie natychmiastowych zbrojeń na największą skalę jest niezbędne i nieuniknione.

„Sunday Express” stwierdza, że według znawców W. Brytanii posiadają 3 tys. dział przeciwlotniczych kalibru 3,7 cala, 2 tys. samolotów myśliwskich oraz 2 tys. samolotów bombardujących.

W obecnej chwili Niemcy — zdaniem pisma — produkują 800 samolotów miesięcznie, Wielka Brytania zaś produkuje połowę tego. Przemysł lotniczy utrzymuje natomiast, że gdyby przeprowadzić racjonalizację produkcji, to gotowi oni zagwarantować wytwarzanie 700 samolotów tygodni.

Wykrycie organiz. antyfaszystowskiej we Włoszech NA CZELE STAŁA GRUPA ŻYDÓW

RZYM Pat. Agencja Stefani donosi: wykrycie organizacji antyfaszystowskich, kierowanych przez żyda prof. Colorni, oraz aresztowanie innych żydów za wrogą dla rządu działalność, wśród nich b. deputowanego Philipsona, odbiło się szerokim echem w prasie włoskiej, która podkreśla, że działalność aresztowanych rozpoczęła się na długo przed wydaniem we Włoszech ustaw rasowych w stosunku do żydów.

Colorni, który liczy lat 29 i jest profesorem szkoły normalnej w Trieście rozpoczął swą działalność antypaństwową w porozumieniu z międzynarodowym żydostwem, dwa lata temu, po swej podróży, z okazji 300 lecia Descartesa. Odbiwał on często zagraniczne podróże w związku ze swą działalnością antyfaszystowską. Colorni ożeniony jest z żydówką niemiecką Ursulą Hirschmann. Był deputowany Dino Philipson był dotychczas znany parlamentarzystą przed marszem na Rzym i jakkolwiek usunął się od tego czasu od życia politycznego, to jednak prowadził stale podziemną robotę przeciwko ustrojowi Włoch.

Philipson łączył się z rodziną Rotschildów.

Zbiegli do Belgii żydzi będą osadzeni w obozach koncentracyjnych

BRUKSELA. Pat. Gabinet belgijski zajął się ma na swym środowisku posiedzeniu sprawą uchodźców żydowskich, przebywających w Belgii bez zezwolenia. Liczba tych uchodźców oceniają na 5 tys. osób. Rząd zamierza osadzić ich w specjalnych obozach koncentracyjnych.

150 MILJONÓW KORON wymieniono na Śląsku Zaolzańskim CIESZYN. Pat. Do niedzieli 16 b. m. włącznie wymieniono w poszczególnych punktach wymiany na Śląsku Zaolzańskim korony czeskie na złote na sumę około 150 milionów koron czeskich.

Wojska japońskie zbliżają się do Hankou

TOKIO. Pat. Agencja Domei donosi: Siły zbrojne japońskie, przeprowadzające operacje na obszarze Kuangtung, posunęły się o 9 km. na północ od Wuajczu. Na froncie Yangtse japończycy zawładnęli kopalniami żelaza w Taye o 5 km. na wschód od Szihueiyo nad rzeką Zółta. Wojska japońskie znalazły się w ten sposób w odległości 75 km. od Hankou.

W ręce wojsk japońskich dostało się 40 procent kopalni rudy żelaznej, znajdujących się na obszarze Tayeh.

Bilbao nawiedziło trzęsienie ziemi

SANTANDER. Pat. Wczoraj rano odczuło na całym wybrzeżu kantaabrijskim trzy silne wstrząsy podziemne, które nastąpiły w kilkunastu sekundach. Drugi wstrząs, najdłuższy, trwał około 20 sekund. Trzęsienie ziemi odczuło również w San Sebastian, Bilbao, Santander i Oviedo. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

Zgon prof. Aleksandra Michałowskiego

WARSZAWA. PAT. Wczoraj po południu zmarł w Warszawie przeżywszy lat 87 Aleksander Michałowski, znakomity pianista.

Aleksander Michałowski urodził się w roku 1851 w Kamieńcu Podolskim. Studja muzyczne odbywał w Lipsku u Moschelesa i Cocciausa i w Berlinie u Tausiga oraz we Lwowie, gdzie zbliżył się najbardziej do źródła tradycji chopinowskiej, studiując u Karola Mikulskiego, ucznia Chopina.

Koncertuje od roku 1869 naprzód w Niemczech — w Lipsku, Dreźnie i Berlinie, potem przez lat blisko 60 nie mał wyłącznie w kraju. Wcześniej też zaczyna pracę pedagogiczną. W roku 1891 obejmuje wyższą klasę fortepianu w konserwatorium muzycznym w Warszawie, a w roku 1918 profesurę w wyższej szkole muzycznej w Warszawie. Wykształcił muzycznie duży zastęp uczniów, wywierając olbrzymi wpływ na kształtowanie się stylu chopinowskiego wśród młodej generacji pianistów.

Był też autorem szeregu utworów fortepianowych (polonezy, nokturny, kołysanki, mazurki, wale, romanse, preludia, gawoty, menuety) opracował komplet dzieł Chopina, wydał studia przygotowane do utworów Chopina, trzygłosowe inwencje Bacha, Gradus ad Parnassum Clemenckiego, „Perpetuum mobile” Webera i in.

W roku 1929 Aleksander Michałowski obchodził jubileusz 60-lecia pracy artystycznej i pedagogicznej, w roku 1934 jubileusz 65-lecia pracy.

Odmianony był komandorą orderu Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi.

Ze śmiercią ś.p. Aleksandra Michałowskiego ubywa jeden z największych polskich pianistów i jeden z najświetniejszych przedstawicieli tradycji chopinowskiej.

Grę artysty cechował dyskretny i szlachetny liryzm bez wszelkiej przesady emocjonalnej, technikę jego zaś cechował niezwykle spokojny i równowaga.

Najboleśniej odczuje śmierć wielkiego artysty Warszawa, szczególnie cieżko otaczająca sędziwego artystę który przez cały swój długi żywot niemal nie opuszczał miasta.

Doroczne publiczne koncerty Michałowskiego stały się w latach ostatnich świętem muzycznym, gromadząc tłumy wielbicieli jego talentu.

Jeszcze jedno dementi w sprawie Gdańska i Pomorza

BERLIN Pat. Nawiązując do absurdalnych poglądów, obiegujących w prasie zagranicznej, „Frankfurter Ztg” stwierdza, że liczne fałszywe wiadomości zmierzają do stworzenia nieprzychylnego atmosfery dokoła Niemiec. De wiadomości tego rodzaju zalicza „Frankfurter Ztg.” pogłoskę o przedłożeniu przez Ribbentropa kanclerzowi Hitlerowi projektu przewidującego jakoby stworzenie lotnictwa trzykrotnie silniejszego od lotnictwa angielskiego oraz fantastyczną pogłoskę o rzekomych rokowaniach polsko - niemieckich, dotyczących Gdańska i Pomorza.

Manewry rumuńskie

BUKARESZT Pat. Wczoraj rano rozpoczęły się na obszarach Covurlui i Tecucki, między Besa rabją i Moldawją, wielkie manewry armii rumuńskiej z udziałem lotnictwa. W manewrach bierze udział król Karol, wojewoda Michał oraz kilku przedstawicieli rządu.

Ambasador Francji w Rzymie

RZYM Pat. R. zad włoski udzielił agremment nowomianowanemu ambasadorowi francuskiemu w Rzymie Francois Poncet.

Obawa przed polskim eksportem węgla

LONDYN. PAT. Właściciele walijskich kopalń węglowych, którzy znaczną część swego wydobycia eksportują zagranicę, obawiają się wzmożonej konkurencji niemieckich i polskich kopalń węglowych, których potencjał produkcyjny wzrósł w wyniku ostatnich dokonanych zmian terytorjalnych. W związku z tem wysuwane są zaręki ze strony przemysłowców, jak i górników brytyjskich postulat wzmożonego subwencjonowania produkcji i eksportu węgla angielskiego.

W WIRZE STOLICY

KTO WINIEN ZA STRATOBÓJDĘ

Czytając o katastrofie, o plaście, o skandalu z lotem do stratosfery wspomnianiem o „Bez oręża” Kossak. Jest tam urywek bardzo aktualny.

Całą krucjatą w Egipcie dyrygował Kardynał Pelagiusz. Tępy, zarozumiały, nierozgarnięty, uparty, nie mający pojęcia o niczem dygnitarz. Gdy krucjata wzięła w łeb pyszny, zawsze w purpurze, napuszony, dumny Kardynał przebrał się we włosienicę, posypał głowę popiołem, bez wykrętów, kłamań i bujdy przyznał się do winy, upokorzył się, zeszedł z pierwszego planu, głośno stwierdził:

— Zawiniłem! Jestem idiotą!

Można było tam belkotać, że wylew Nilu, że niesprzyjające warunki atmosferyczne, że Turcy przeszkadzali, że nieszczęście, że pech, że wszystko się jeszcze naprawi...

Nie z tego. W średniowieczu ludzie mieli poczucie odpowiedzialności i gdy przegrali — odważnie się do tego przyznawali. Czytając i słysząc teraz o tej bujdzie stratosferycznej pasja ogarnia. Więc nikt nie zawinił? Więc tylko pech? Więc byli tam sami geniusze i złe moce, które ich zmogły?

Przyrzędy pogubione; zamieszanie do ostatniej chwili; meteorologowie do niczego; obsługa niedbała; bezholowo; brak dyrektyw; brak nadzoru; błądagan!

Śliczni są i uczeni co gubią w pościgu drogie aparaty. Przyjemni ci medrey co sprowadzają kosztowne przyrzędy i w ostatniej chwili stwierdzają, że się omylili, że to nie te im potrzebne. Sprzęży ci dwaj bohaterzy — Narkiewicz Jodko śpiący bez troski i Burzyński odwiedzający Zakopane w tak ważnej chwili jak opróżnianie balonu z wodoru. Pozostawili pieczę nad balonem — junakom!

Tyle gaff, niedopatrzeń, karygodnych głupstw! — szło teraz na wieść, że wszyscy są przekonani iż było jeszcze jedno, które się zataja. Pożar spowodowała ponoć iskra od termometru, od piorunu, od jedwabiu... a czy nie poprostu — papierosa?

Gdy wodzowie śpią i wszystko na głowie junaków zupełnie to możliwe.

Tyle przygotowań, tyle pieniędzy wyrzuconych w dół! Chochołowska poto by stwierdzić, że to niedorzeczny teren, że równie dobrze, a właściwie grubo lepiej można startować z plaun wyseigowego w Warszawie. Wspinali się ci specje, znawcy, uczeni, inżynierzy, doświadczeni ludzie.

Naturalnie nikt się nie przyzna ile naprawdę kosztowała ta kompromitacja. Sam balon, sprowadzenie Stevensa z żoną, podróz Burzyńskiego do Ameryki, nieskończone jazdy do Zakopanego najrozmaitszych speców, szosa do Chochołowskiej, zmontowanie obozu, utrzymywanie go przez 6 tygodni, gazościąg, a ilu ludzi brało grube pensje i od roku nie zajmowało się niczem innym jak tym poronionym lotem. Parę podatkowych milionów uleciało w stratosferę murowanie.

Nie żyjemy w średniowieczu a w dobie zaklamania i ozonu. Gdyby się udało laury zbierałby prof. Wolkę, Burzyński, Narkiewicz i jeszcze parę nieciekawych osób. Skoro jest plaża i kompromitacja to nie oni są winni, ani nikt inny.

Zła pogoda, zły balon, złe góry, złe narzędzia, obojętne społeczeństwo, wó góle pech i koniec.

Karol



Jasne jak słońce...

Wiadomo jest wszystkim, że zdobyć pieniądze bez pracy, bez kłopotów wysiłków można tylko, grając na loterii. To jest jasne jak słońce. Nikt i nie stoi na przeszkodzie, aby ten czy ów, kto nabył losy loteryjne — wygrał kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy złotych i w ten sposób od razu poprawił swój byt i osiągnął cel zamierzony. Skoro ta prawda stała się dla każdego jasna i zrozumiała, — należy bez zwłoki nabyć losy na loterię w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Wilno, Wieka 6, gdyż tam pada zazwyczaj dużo wygranych.

OTTO HOEFFNER.

Dom do sprzedania

Przed furtką stała para małżeńska. Gdy Paweł szedł do nich, usmiechnęli się i pewnym zakłopotaniem.

— Państwo do mnie? — spytał Paweł.

— Tak jest. Chcielibyśmy dowiedzieć się, czy ten dom nie jest do sprzedania? To zapewne pański dom?

— Tak, mój. Nie mam jednak zamiaru sprzedawać go. Skąd państwo wpadli na ten pomysł?

— Tak tylko... wydawało się nam... Zapłacilibyśmy gotówką i co do ceny z pewnością pogodilibyśmy się... Jeśli by więc pan rozmyślił się...

— Nie mam zamiaru na ten temat rozmyślać — odpowiedział Paweł już trochę zły.

— W każdym razie ja jeszcze przez trzy dni będę mieszkał tu w hotelu, gdyby więc pan zmienił zdanie...

Działo się to w poniedziałek. We wtorek znowu ktoś zadzwonił u furtki:

— Słyszałem, że pan ma zamiar sprzedać dom?

— Nie. Nie mam zamiaru...

— Pozwoli go pan obejrzeć?

— Daruje pan, ale nie rozumiem...

— Ile pokoi ma dom? Czy pewnie jest kilka?

— Po co pan chce to wiedzieć? — zasygnalizował Paweł.

Obejść zaśnieł się:

— Jeśli ktoś kupuje dom, to chce wszystko wiedzieć...

— Nie! — wrzasnął Paweł — nie kupi go pan, gdyż dom nie jest do sprzedania...

— Na takich sztuczkach — znam się — odpard obcy. — Na to mnie pan nie złapie! Chodzi panu tylko o podbicie ceny. Gdyby pan nie miał zamiaru sprzedawać, to nie pertraktowałby pan na ten temat wczoraj.

— Nie pertraktowałem z nikim, chciało tylko wiedzieć czy dom jest do sprzedania.

— A widzi pan! W takim razie przecież wszystko panu jedno kto kupi. A więc czy mogę zwiedzić dom?

Odtąd spokój zniknął z domu Pawła. Po całym małym miasteczku i jego wielkim otoczeniu niby błyskawica przebiegła wieść, że dom jest do sprzedania i pertraktacje są w toku. Wesołość przysłała pięć osób, a we czwartek już około dwadzieścia. Każdy dzwonił, pytał czy dom już sprzedany i pytał ile Paweł zań żąda.

Paweł nie wiedział co robić. Dnie lata miały i nie było jednej spokojnej godziny. Wreszcie Paweł zamówił u miejscowego malarza tablicę z wielkim napisem: „Ten dom nie jest do sprzedania“.

Jeśli Paweł obiecywał sobie pożytek z tej tablicy, to zawiódł się srode. Znowu przychodzili ludzie swoi i obcy i pytali się o cenę i t. d.

— Byliśmy pewni — mówili, — że to omyłka malarza. Przecież nie ma chyba takiego durnia, któryby ogłaszał, że dom nie jest do sprzedania. Poco? Zapewne malarz dodał słowo „nie“, podczas gdy miało brzmieć: „Ten dom jest do sprzedania“. Któżby taką brzydką tablicą speścił ogród, gdyby dom nie był do sprzedania?

Ludzie mieli rację. Dopiero teraz zrobił się ruch. Dzwonek u furtki zaczął niemal bez przerwy. Nikt nie przeszedł obok, by nie wstąpić i każdy chciał dom obejrzeć od strychu aż do piwnice.

Wreszcie biedny Paweł polecił tablicę z napisem: „Ten dom nie jest do sprzedania“, zastąpić inną, na której wymalowane było jak wół: „Ten dom jest do sprzedania“.

Od tego czasu nie przyszedł nikt. Nikt nie chciał znać ceny, ani nikt nie chciał oglądać pokoi, a jeśli Paweł proponował komuś obejrzeć dom, ten machał ręką i szedł dalej. Tak to już bowiem było w życiu: Dom, który jest do sprzedania, nie znajduje amatora, a dom, którego nie chcemy sprzedać, kupiłby każdy chętnie.

Przeł. Wel.

W perspektywie tygodnia

ROKOWANIA CZESKO - WĘGERSKIE.

Zerwane rokowania czesko-węgierskie w Komarnie rozpoczęły się w atmosferze, którą w dzisiejszych burzliwych czasach można za pogodną. Do powstania nastrojów optymistycznych przyczyniła się niewątpliwie decyzja Czechów przekazania Węgrom dwóch miejscowości pogranicznych. Miał to być dowód dobrej woli Pragi, która w ten sposób pragnęła zmanifestować swoje dążenie do załatwienia sporu w drodze bezpośrednich rokowań. Następne jednak dni obrad w Komarnie wykazały, że ten gest Pragi obliczony był na wywołanie efektu psychologicznego w opinii światowej, a zwłaszcza w Paryżu i Londynie, że był to tylko zręczny manewr, którego celem jest przygotowanie gruntu dla uchylecia się od zaspokojenia słusznych postulatów węgierskich.

Postulaty węgierskie przedstawione w kilku notach, polegały na żądaniu zwrotu terytoriów, zamieszkałych przez ludność węgierską oraz na zastosowaniu zasady samostanowienia ludności o swoim losie do Rusi Przykarpaciej. Podstawą żądań węgierskich była statystyka ludności, oparta na wynikach spisu ludności z r. 1910. Na podstawie tej samej statystyki komisja międzynarodowa powołana w myśl układu monachijskiego wykryła granice stref, które objęte zostały przez Niemców.

Według propozycji węgierskich cesja terytorjalna wyniosłaby około 18 tys. klm kw. załudnionych przez 840 tys. Węgrów i 145 tys. Słowaków. Ponieważ wysunięcie idealnej granicy etnograficznej jest niemożliwością, po jednej i drugiej stronie pozostałyby pewne stosunkowo nieznaczne grupy narodowościowe: węgierska w Czechosłowacji, słowacka na Węgrzech.

Linia graniczna biegłaby połączając od zachodu przez następujące miejscowości: Bratysławę, Nitrę, Levice, Łuczeniec, Rożniów, Koszyce, Trebiszów, Užhorod i Kralowo.

Na to Czesi zaproponowali udzielenie Węgrom zamieszkałym w granicach republiki, autonomicznego państwowości oraz jako ostatnie ustępstwo oddanie Żytelnego Ostrowu. Rzecz jasna, że takie postawienie sprawy przekreśliło możliwość wszelkich rokowań. Delegacja węgierska opuściła Komarno, a min. Kanya zapowiedział, że Węgry dochoǳić będą swych praw na innej drodze. Pewne kroki zostały już poczynione, a mianowicie Buda-peszć odwołał się do interwencji 4-ch mocarstw, sygnatariuszy układu monachijskiego.

Taktyka zastosowana przez Czechów podczas rokowań w Komarnie, świadczy o wielkiej zręczności Pragi. Pomijając manewr z oddaniem Węgrom nieznaczających miejscowości granicznych, powołanie na szefa delegacji premiera rządu Słowacji ks. Tisso i zaproszenie na członków ministrów świeżo upieczonych rządu autonomicznego Rusi Przykarpaciej zwiastowało mocno tych polityków z nową koncepcją państwa czesko-słowackiego. Ma to duże znaczenie jeśli zważymy, że zarówno w Słowacji, jak i na Rusi Przykarpaciej silne są nastroje i sympatie prowęgierskie.

KOMPROMIS NIEMIECKO - CZESKI?

Układ monachijski przekreślił podstawy polityki zagranicznej Czechosłowacji. Opierała się ona jak wiemy na czterech filarach o rozmaitej mocy i trwałości, które jednak w chwili decydującej zawiódły. Filarami temi były: sojusze z Francją i Sow-

11. X. — 18. X. 1938

tami, Ligą Narodów i Małą Ententą. Dopóki nad Hradczynem powiewał sztandar Benesa, trudno było mówić o jakiegokolwiek zmianie, z chwilą jednak rezygnacji Prezydenta i ustąpienia min. Krofty, nie stoi na przeszkodzie, aby przestawić ster polityki zagranicznej o 180 stopni. Zwrot ten już się rozpoczął. Świadczy o tem tytuły artykułów i doniesień, omawiających ostatnie posunięcia dyplomatyczne Pragi. Oto kilka najbardziej wymownych: „Praga zmienia politykę zagraniczną“, „Kompromis niemiecko - czeski“, „Przychylnieść Berlina dla Czech“, „Czechy w orbicie Niemiec“, „Praga będzie prowadziła politykę realną“.

Realna polityka Pragi, której wykładnikiem jest podróz min. Chwałkowskiego do Berlina, poddyktowana jest względami, wśród których nie brak elementów uczuciowych. Rozczarowanie do „wielkich demokracji“ i b. sojuszników stanowi wśród tych motywów nastroj dominujący. Poza tem zbliżenie Pragi do Niemiec daje Czechom rozmaite wygody, z których najważniejszą jest, wstrzymanie, pod wpływem Niemiec, nacisku przy załatwianiu sprawy łańdów węgierskich. Praga doskonale zdaje sobie sprawę, że Rzesza niechętnie patrzy na możliwość powstania wspólnej granicy polsko - węgierskiej i tą niechęć stara się zdyktować, bo to jest jedyna droga uratowania dla państwa Czechosłowackiego Rusi Przykarpaciej.

Oferty czeskie w Berlinie przyjmowane są z otwartymi rękami. Świadczy o tem szereg drobnych, ale wymownych szczegółów, jak zmiana tonu prasy niemieckiej lub stosunek komisji międzynarodowej, ustalającej linię graniczną, która w szeregu wypadków zgodziła się na wycofanie wojsk niemieckich z miejscowości, które ze względów gospodarczych i komunikacyjnych są niezbędne dla Czechosłowacji.

WYBORY PREZYDENTA I ZMIANA KONSTYTUCJI.

W najbliższych dniach w Czechosłowacji odbędą się dwa akty, które formalnie zamkną kryzys wewnętrzny, otwarty przez ustąpienie Benesa. Aktami temi będą wybory nowego prezydenta i zmiana konstytucji. Jeśli chodzi o kandydaturę prezydenta, wyłoni się ona z kół reprezentujących nowy kierunek w polityce zagranicznej, określonej dość wyraźnie zarówno ostatnimi posunięciami rządu gen. Syrowego (podróż Chwałkowskiego do Berlina), jak i orędziem Benesa, który wskazał na konieczność szukania nowych sojuszników.

Uznanie rządów autonomicznych Słowacji i Rusi Przykarpaciej wskazuje, że zmiana konstytucji nastąpi w kierunku utworzenia państwa Czechosłowackiego.

MACZKA ODŻYWCZA dla dzieci i osłabionych oraz dla matek w okresie ciąży i karmienia

CALCINFANT MADAUS

opak. oryg. około 150 g. cena zł. 4,50

Do nabycia w aptekach i drogeriach

ODDZIAŁ GOSPODARSTWA

DR. MADAUS & CO WARSZAWA 12

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

ZBROJENIA W ANGLJI.

Mimo płomiennych mów opozycji debata parlamentarna w Anglii przyniosła zwycięstwo Chamberlainowi. Większością 366 głosów przeciwko 144 Izba Gmin wyraziła premierowi zaufanie. Stosunek ten jednak nie jest dokładnym wyrazem sukcesu i wzrostu popularności premiera, który według zgodnej opinii kraju uratował pokój europejski i Anglię od wojny. Jest rzeczą wielce charakterystyczną dla ołyczajów angielskich, które nieśwety są unikiem, że premier nie chciał swego sukcesu międzynarodowego zdyskontować w polityce wewnętrznej. Nie ulega wątpliwości, że wybory rozpisanie w Anglii, po układzie monachijskim przyniosłyby olbrzymi sukces stronnictwa konserwatywnemu. Premier Chamberlain jednak zrezygnował z tych laurów, wychodząc z założenia, że podobny krok byłby demagogią, klójącą się z tradycjami fair play życia politycznego Anglii. Oprócz tego sytuacja obecna więcej niż kiedykolwiek, zdaniem premiera Chamberlaina, wymaga spokoju i jednoci społeczeństwa, a to w celu wzmocnienia prestiżu międzynarodowego i przeprowadzenia gigantycznych zbrojeń.

Chamberlain jako polityk realny wie, że wszelkie zobowiązania międzynarodowe wówczas przedstawiają wartość, gdy mogą być w ostateczności poparte siłą. Odtąd jeśli chodzi o przygotowania Anglii, pod tym względem nie są one zadowalające i dlatego najpilniejszą sprawą w tej chwili jest reorganizacja sił zbrojnych angielskich. Pierwsze zarządzenia zostały już wydane, zmierzając one do podwojenia armii brytyjskiej, zwiększenia obrony przeciwlotniczej i wyposażenie wojsk w większą niż dotychczas ilość broni maszynowej i dział.

ANGIELSKI PROJEKT LIKWIDACJI WOJNY HISPANSKIEJ

Odwolanie dwóch dyw. włoskich ochotn. z Hiszpanji i wycofanie wolontariuszy z szeregow wojsk rządowych, jest pierwszym realnym posunięciem na drodze do likwidacji wojny domowej w Hiszpanji. Według angielskiego projektu, następną czynnością pośredników będzie wysunięcie propozycji zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań, przyczem hiszpański konflikt wewnętrzny powinien być rozstrzygnięty przez przywrócenie monarchji na czele z trzecim synem Alfonsa XIII Juonem, który ogłosi ogólną amnestję i powoła rząd, złożony z elementów umiarkowanych.

W dobrze zorientowanych kołach politycznych w Paryżu i Londynie twierdzą, że projekt powyższy ma duże szanse powodzenia.

Sz.

List z Venezuei

Morze Karaibskie;
pokład M/S „Cordillera“.

Nie potrafię już dosłownie powtórzyć napisu, zamieszczonego na bramie, która oddziela strefę portową w La Guairze od reszty terytorium Venezuei: coś na temat uczuć, powagi i skupienia, z któremi należy przekraczać tę granicę. Napis ten zasadniczo niepotrzebny i pretensjonalny, jest jednak częściowo może na miejscu, gdy się poraz pierwszy przekracza nie granicę pierwszego lepszego obcego państwa, lecz granicę obcego i to wogóle mało dotychczas znanego kontynentu.

Do wypowiedzianych przy najbliższych okazjach zachwytów Niemców, stanowiących większą część pasażerskich statków, jestem już przyzwyczajony: la da kamyk, sterczący wierzchołkiem z wody, jest dla nich „herlich“, „wunderbar“ i „fabelhaft“. W tym jednak wypadku wyrazy zachwytu, jakie słyszę nie są pozabawione uzasadnienia. Pod względem położenia La Guaira przypomina Algier lub norweski Bergen, otoczona jest wysokimi górami, piętrzącymi się nad miastem. Podeszły, gdy jednak tamte miasta uciekają od morza i pną się w górę, główny port Venezuei długą niecią błądzącą w mroku podzwrotnikowego wieczoru światła, rozciąga się nad brzegiem morza, nad nim zaś wznoszą się góry bezładne, ciemne, młeczące i maszyne. Żaden inny port w tej części świata nie sprawia tak imponującego wrażenia, — nawet Kolumbijska Cartagena, rozrzucona na podobieństwo Sztokholmu na szeregu półwyspów i wysepek, — ale trudno jest powiedzieć, gdzie się kończy morze a zaczynają się wody śródlądowe. Jest to też jedno z nielicznych w Ameryce miast o dość poważnych tradycjach historycznych, liczące ponad 400 lat, o przeszłości zresztą dość krwawej i ponurej. Wielokrotnie oblegane przez piratów, Anglików i — w czasie wojny o niepodległość — przez wojska hiszpańskie, tyle razy kapitulowało, że zamieszczona na pomniku ostatniego oblężenia Cartagena dewiza „noli me tangere“, zda się odbiegać od prawdy historycznej. Coprawda dla mieszkańców Venezuei i Kolumbji historia zaczyna się dopiero od bohatera narodowego obu krajów — i kilku innych republik oprócz tego — Boliwara, którego grobowiec zajmuje naczelną miejsce w niesamowicie nowym gmachu Panteonu narodowego w Caracas i otoczony jest grobowcami wyłącznie własnych jego współpracowników. Powstaje wrażenie, że historia nie tylko wtedy się zaczęła, ale i wtedy się zarazem skończyła.

Wogóle dla amatorów starożytności nie byłoby tu pola do popisu. Wszystkie miasta, zarówno większe, jak Caracas, stolica Venezuei, do którego prowadzi 30-kilometrowa niebywale karkołomna, kręta i wąska droga samochodowa, lub Kolumbijska Barranquilla położona w odległości kilku nastu kilometrów od morza w pobliżu ujścia szerokiej i mętnej Rio Magdalena, — jak i drobne miasta, porty i osiedla, do których zagladaliśmy, — mają charakter niezdecywanym; w zewnętrzny wyglądzie parterowych przeważnie domów, kratach na oknach i innych szczegółach przechowują pewne reminiscencje czasów hiszpańskich, obok czego jednak coraz wyraźniej przebijają się wpływy potężnego sąsia da północno - amerykańskiego, i te ostatnie zaczynają już dominować.

Pogranicze dwóch epok, dwóch światów. I miejsce, w którym się odbywa jeden z najciekawszych w historii świata eksperymentów etnograficznych: skrzyżowanie trzech ras, z przewagą zresztą zdaje się murzyńskiej. Kontynent nie jest wprawdzie tak czarny, jak wyspy, — np. Trinidad, — ale już w żadnym wypadku nie można go nazwać białym. Na ulicach miast wśród tłumów przechodni i mniej lub więcej ezekoladowym zabarwieniu skóry, oko przybysza z Europy ze zrozumięciem ciekawością wyszukuje ludzi białej rasy; początkowo odnosi się wrażenie, że niema ich wcale. Ostatecznie są „Apparent rari nantes in gurgite vasto“.

Imigranci turyści, kupcy, być może od czasu do czasu potomkowie starych rodów hiszpańskich, które zachowały jeszcze czystość krwi. Jednostki jednak giną w masie, masa zaś jest i pozostanie już chyba zawsze zdecydowanie kolorowa, zwłaszcza, że i warunki klimatyczne nie sprzyjają osiedlaniu się tu Europejczyków na większą skalę, pomimo obfitości pustych i czekających na uprawę terenów, jakie się tu wszędzie widzi.

K. M.

Notatki polemiczne

„Głos Narodowy“

Głos Narodowy ułatwia znakomicie wykazanie jakim absurdem jest bojkot wyborów pisząc w polemice ze mną:

Nie jest wcale pewne, że właśnie ten Sejm i Senat będą wybierały Prezydenta R. P. a natomiast można uważać za zupełnie pewne, że małe grupy w Sejmie i Senacie nie będą miały żadnego wpływu na ten wybór. P. Cat nie powiedział, jak sobie przedstawia możliwość realizowania owego wpływu przez grupy małe, i dlatego trudno polemizować z jego twierdzeniem.

Otóż jest zupełnie pewne, że ten właśnie Sejm i ten Senat będą wybierały Prezydenta Rzeczypospolitej. Czynniki miarodajne nie będą miały żadnej racji, żadnego powodu do rozwiązywania przedterminowego tego parlamentu, który blisko w 100% będzie się składał z ludzi „pewnych“.

Grupy małe czy będą miały wpływ na wybór Prezydenta?

Przedewszystkiem gdyby cała opozycja poszła do wyborów nie byłaby ona grupą „małą“. Przeciwnie, wtedy raczej Ozone znalazłby się w mniejszości.

Po drugie nawet mniejsza grupa opozycyjna działałaby paraliżująco na Ozone. Trzeba się zupełnie nie znać na stosunkach parlamentarnych, aby nie widzieć, że Sejm uprzedni pod łaską Stanisława Cara tylko dlatego nie rozpadł się na narodowców i na lewicę, że brakowało w nim ośrodków krystalizacyjnych z opozycji, brakowało endecków i socjalistów.

W chwili elekcji nowego Prezydenta zaczęła oczywiście wielką rolę grać personalia i solidarności ozonu nie będzie. Wtedy nawet najmniejsza grupa może mieć szansę wysunąć odpowiedniego dla Polski kandydata.

Oczywiście, przykro jest brać udział w wyborach, o których się mówi z niesmakiem. A jednak trzeba to robić, jeśli się dba o Ojczyznę. Pisałem „apel do stronnictwa Narodowego“, oświadczając, że jeśli endecy pójdą do wyborów, gotowi im jesteśmy dać poparcie w zasięgu naszych wpływów i możliwości. Dziś więc wolno mi oświadczyć, że bojkot wyborów był absurdem i czynem niepatryjotycznym. Cat.

W POZNANIU

„SŁOWO“

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „ Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działynskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „ Banku Oskrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ „ Kramarskiej i Rynekowej
- „ „ Marsz. Focha i Al. Marsa.
- Pilsudskiego
- „ „ Przecznej i Alei Marszałka
- Pilsudskiego.
- przy Eplandzie
- „ Kinoteatrze „Słońce“
- „ Bibliotece Raczyńskich
- „ Muzeum Wielkopolskiem

Wiedeń liczy 2.100 tys. mieszkańców

WIEDEŃ. Pat. Od dziś włączono do miasta Wiednia 7 miejscowości podmiejskich, wskutek czego Wiedeń posiadać będzie 2.100.000 mieszkańców. — Równocześnie zwiększona zostanie liczba dzielnic z 21 do 26.

Poszukiwanie tajemniczej kobiety

która wiedziała o śmierci inż. Gierszewskiego

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest wynik ekspertyzy rusznikarskiej kuli, wyjętej z móżdgu zamordowanego inż. Gierszewskiego. Duże znaczenie dla dalszego śledztwa będzie miało sprawdzenie, czy kula wyjęta z móżdgu zamordowanego pochodzi z rewolweru, znalezionej u sekretarki adw. Wiesława Kucharskiego. Barbary Jackowskiej.

Jeśli ekspertyza wykaże, że kula pasuje do rewolweru, to nie wątpliwie ktoś z najbliższego otoczenia rodziny Kucharskich musiał do inż. Gierszewskiego strzelać.

Powstaje teraz pytanie, kto strzelał?

Dotychczas najwięcej poszlak jest przeciwko żonie adwokata, Julji Kucharskiej, która na dal przebywa w więzieniu. Dziś ma uzyskać widzenie z jej obrońcą adw. J. Szczerbińskim.

Barbara Jackowska, sekretarka adwokata Kucharskiego, u któ

rej znaleziono rewolwer, po przesłuchaniu została zwolniona z aresztu. W znalezionym u niej rewolwerze brak było jednej kuli. Jackowska wytłumaczyła się z posiadania rewolweru. Nie ma przeciwko niej żadnych poszlak, że brała ona udział w mordzie. Wzięła rewolwer na przechowanie, gdyż o to prosiła ją Julja Kucharska.

W śledztwie, prowadzonym przez prok. Fürstenberga nie zaszedł dotychczas żaden zasadniczy zwrot. Przesłuchiwało nadal ponownie kilka osób, a m. in. służącą Kucharskiej z Komorowa, Kucharska bowiem w tej miejscowości dzierżawi willę i większość dni w niej spędzała. Służąca potwierdziła, że krytycznego dnia rano pani jej była w domu. Sąsiedzi natomiast zeznają, że w dzieli Kucharską w pociągu, zdążającym z Warszawy, o godz. 13 (zbrodnię popełniono między godziną 10,30 a 12).

Wielką wagę przykładają władze śledcze do odnalezienia kobiety, która telefonicznie zawiadomiła rodzinę o zbrodni. dokonanej na osobie inż. Gierszewskiego.

Kobieta, która telefonowała, musiała być dobrze poinformowana o zbrodni.

Odnalezienie tej anonimowej informatorki może mieć decydujące znaczenie dla śledztwa.

Ze względu na sensacyjne tło sprawy o obronę Julji Kucharskiej zabiegało kilkunastu adwokatów warszawskich. Zdecydowano powierzyć obronę adw. J. Szczerbińskiemu i J. Drobnińskiemu.

Studjum Ubezpieczeniowe

PRZY S. G. H. W WARSZAWIE

W bieżącym roku akad. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zostało uruchomione Studjum Ubezpieczeniowe, specjalizujące słuchaczy ostatniego roku studjów w zakresie ubezpieczeń. Studjum to przewiduje szkolenie dla zakładów ubezpieczeń matematyków ubezpieczeniowych oraz pracowników o wyższym wykształceniu prawnym i ekonomicznym. Dla słuchaczy Studjum utworzyły zakłady ubezpieczeń kilka bezzwrotnych stypendiów. Rozpatrywana jest również możliwość przeskolenia pracowników zakładów ubezpieczeń z wyższym wykształceniem nie ubezpieczeniowym w ramach tego jednorocznego Studjum.

W ten sposób została wypełniona poważna luka w wyższym szkolnictwie ubezpieczeniowym oraz stworzono ośrodek badawczy i naukowy w dziedzinie ubezpieczeń.

SILNA ARMIA, POWSZECHNA OŚWIATA — TO POLSKA MOCARSTWA!

Oszust z kościoła narodowego

odpowiada przed sądem za unieważnianie małżeństw

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj proces duchownego sekty kościoła narodowego, Stanisława Piekarsza, oraz Edwarda Narbutowicza i Mansfeta Tadeusza Piechulskiego, oskarżonego o wyłudzenie pieniędzy i oszustwa przy udzielaniu nielegalnych rozwodów.

OSZUKANCA DZIAŁALNOŚĆ

W kwietniu ubiegłego roku do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło doniesienie arcybiskupa kościoła staro - katolickiego Władysława Faraona, o oszustwach, jakich dopuszczał się Stanisław Piekarsz, proboszcz polskiego kościoła narodowego w Warszawie. Działalność Piekarsza polegała na tem, iż za odpowiednim wynagrodzeniem pieniężnym przeprowadzał unieważnienia małżeństw, za-

wartych w kościele rzymsko - katolickim i udzielal ślubów, informując osoby zainteresowane, że akty te posiadają pełne znaczenie cywilno - prawne. Tymczasem zaś, nie posiadały one żadnych skutków prawnych.

WYZYSKIWANIE NIEŚWIADOMOŚCI

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Piekarsz był duchownym kościoła narodowego, pozostającym pod zwierzchnictwem biskupa Franciszka Hodura, przebywającego w Stanach Zjednoczonych. Kościół ten nie jest uznany przez państwo polskie. Szerokie rzesze osób nie orientowały się w sytuacji i dlatego zwracali się do Piekarsza o rozmaite usługi, przede wszystkim zaś o unieważnienie małżeństw i udzielenie ślubu. Wyzyskuje nieświa-

domość, a jednocześnie z chęcią zysku, Piekarsz dopuścił się szeregu oszustw na szkodę znacznej, bliżej nieokreślonej liczby osób. Jak wynika z zeznań przesłuchanych w czasie dochodzenia pokrzywdzonych, Piekarsz świadomie wprowadził ich w błąd i zapewniał, że przeprowadzanie unieważnienia małżeństwa i udzielanie ślubu mają takie same znaczenie, jakby to nastąpiło w innych kościołach. Zaznaczyć należy, że do Piekarsza zwracali się przeważnie pary, które zamierzały wstąpić w związki małżeńskie, przyczem w kościele katolickim uczynić tego nie mogły, ponieważ jedna z nich nie była stanu wolnego, pozostając w nierozdzielonym związku małżeńskim, zawartym z inną osobą w kościele rzymsko katolickim. Piekarsz z piorunującą szybkością załatwiał te zawikłane sprawy. Bez skrupułów udzielał ślubów, pobierając różne sumy, zależnie od stanu majątkowego petentów, od 50 do 700 zł.

ŁATWA PROCEDURA

Procedura, stosowana przy unieważnianiu małżeństwa przez Piekarsza, nie była skomplikowana. Nie wzywało świadków, ani nawet drugiego zainteresowanego małżonka. Orzeczenia o unieważnieniu opierały się tylko na podaniach petentów, które pisał sam Piekarsz. W podaniach tych nie podawano żadnych istotnych i konkretnych przyczyn, uzasadniających unieważnienie małżeństwa. Najczęściej wystarczało oświadczenie petenta o niemożności współżycia z małżonkiem. Piekarsz odkładał takie podanie do szuflady swego biurka, a po kilku miesiącach, nie nie załatwiwszy, wyjmował je i oświadczał, że cała sprawa została już przeprowadzona, poczem udzielał powtórnego ślubu.

Unieważnienia małżeństw, jak zapewniał Piekarsz klientom, miały być orzekane przez specjalny sąd duchowny małżeński przy radzie kościoła narodowego. W rzeczywistości sąd taki nie istniał i w toku śledztwa nie ujawniono, poza głosowaniami twierdzeniami Piekarsza nie, cohy wskazywało na istnienie takiego sądu.

UNIEWAŻNIANIE MAŁŻEŃSTW

Jak wynika z konstytucji kościoła narodowego, złożonej przez Józefa Padewskiego, biskupa misyjnego w Krakowie, kościół narodowy stoi na stanowisku nierozdzielności węzła małżeńskiego i zezwala na unieważnienie małżeństwa tylko w czterech wypadkach: w razie przymusu moralnego lub fizycznego, bojaźni, lęku, nieuleczalnej choroby ciała lub duszy, niemocy fizycznej, niedostatecznego wieku, zbrodninowego nspsobienia i bliskiego pokrewieństwa. Gdy zachodzi jedna z tych przyczyn, biskup misyjny, rezydujący w Krakowie, może ad hoc zwołać specjalny sąd duchowny, który rozpatrzy sprawę unieważnienia małżeństwa.

Praktyki Piekarsza trwały lata, zanim wreszcie został on zdemaskowany. Jak zdołano ustalić, wyłudził on około 30 tysięcy złotych, prawdopodobnie jednak suma ta jest znacznie większa, gdyż nie wszystkie osoby poszkodowane zgłosiły się do prokuratury i były przesłuchane. Piekarsz postugiwał się dwoma duchownymi swej sekty: Ed-

Wystąpienie polityka francuskiego o rozbior Polski

PARYŻ. Niesłyszany w swej treści artykuł umieszczony wczoraj w „Epoque”. Omawiając sytuację międzynarodową po konferencji morskich, p. de Kerillis uważa, że Niemcy zabezpieczone na wschodzie, mają wolną rękę uderzyć przeciw Francji.

W artykule tym p. de Kerillis pisze dosłownie co następuje:

Instrukcje Kominteru dla Pragi

Komunistyczna partja Czechosłowacji otrzymała z Kominteru nowe instrukcje.

Według tych instrukcji ruch komunistyczny na terenie całej Czechosłowacji ma być dostosowany do nowych warunków politycznych. Komuniści powinni występować na zewnątrz, jako obrońcy ogólnych zasad demokratycznych i w ten sposób opanowywać wszelkie organizacje polityczne i społeczne, działające na terenie Czechosłowacji. Akcja ta ma iść w 2-ch kierunkach.

Pierwszym zadaniem jest opanowanie związków zawodowych i utworzenie wspólnego bloku robotniczego, kierowanego przez agentów Kominteru. Drugim, niemniej ważnym zadaniem żywiołów komunistycznych, jest zmótworzenie ze stronnictw demokratycznych frontu ludowego. W tym celu instrukcja Kominteru nakazuje zakłócanie t. zw. „komitetów zjednoczenia demokracji” we wszystkich miastach Czechosłowacji.

W myśl nowych instrukcji, komunistyczna partja Czechosłowacji przystąpiła już do likwidacji swych organizacji legalnych. Wstrzymano wydawanie komunistycznych organów prasowych „Rude Prawo” i „Rote Fahne”. Zamiast oficjalnego organu komunistycznego, wydawany ma być nowy dziennik „Welt am Morgen”. Nowe pismo redagować będzie skład redakcji dzienników komunistycznych. „Welt am Morgen” jedynie swą szatą zewnętrzną ma stwarzać pozory niezależnego organu demokratycznego, w rzeczywistości zaś będzie organem Kominteru w Pradze.

Wyjątki potwierdzają regułę

Gdy pytaliśmy szczęśliwych graczy, którzy podzielili się milionem w ubiegłym ciągu czwartej klasy, czy dawno grają na Loterii Klasowej — odpowiedź każdego z nich brzmiała: — „Gram już szereg lat. Dotychczas trafiły mi się tylko czasy najmniej wygrane, a teraz od razu dostałem takie mnóstwo pieniędzy.”

Rzeczywiście, prawdziwe szanse wygrania na przedwzrostkiem ten, kto się nie zraża chwilowym brakiem powodzenia, lecz stale i wytrwale dąży do wytkniętego celu, jakim jest osiągnięcie jednej z największych wygranych. Wypadki, że ktoś, kto gra po raz pierwszy, wygra od razu większą sumę, zdarzają się wprawdzie również, ale liczyć wyłącznie na takie wyjątkowe szczęście nie można.

Wyjątki potwierdzają tylko regułę, że grać na Loterii należy stale i nie poddawać się zwątpieniu tylko dlatego,

że się w tabeli wygranych nie znalazło swego numeru. Loteria rządzi przypadkiem i nikt nie jest w stanie przewidywać, kiedy on nastąpi i co komu przyniesie.

W dniu 19 b. m. rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej trzeciej Loterii. Główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tem są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia pięć tysięcy, dwadzieścia tysięcy, piętnaście tysięcy, dziesięć tysięcy, pięć tysięcy i t. d. złotych. Jest więc w czem wybierać, a jedynym warunkiem wzięcia udziału w rozgrywce jest posiadanie losu.

Ponieważ jednak pozostało już niewiele czasu, należy spieszyć się z nabyciem, by uniknąć zawodu. Pośpiech wskazany jest przedwzrostkiem dla tych, którzy mają jakiś numer, bo łatwo może ich uprzedzić kto inny.

2586

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Harnasie” i „Verbun Mobile”.
TEATR NARODOWY: „Szkola obywateli”.
TEATR ATENEUM: „Świętoszek”.
TEATR POLSKI: „Papa Nikodem”.

TEATR LETNI: „Jean”.
TEATR NOWY: „Bratnie dusze”.
TEATR MAŁY: „Rozwiedź się”.
TEATR KAMERALNY: „Głębia na Zmniej”.
TEATR MAICKIEJ: „Odrobina miłości”.

TEATR 8,15 „Ksężniczka Czardasza”.

MALE QUI PRO QUO: „Nc nie w domu”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Naokoło cyrulika”.
TEATR WIELKA REWJA: „Dla ciebie, Warszawo”.
TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek”.

ADRJA: „Ten, którego ukochałam”.
ATLANTIC: „Długa młodość”.
BALTYK: „Krzak ulicy”.
CAPITOL: „Biały Motyl”.
CASINO: „Jezebel”.
COLOUSEM: „Przygody Robin Hooda”.

EUROPA: „Ludzie za mgłą”.
FILHARMONIA: „Pani Walewska”.
HOLLYWOOD: „Perły i serce”.
IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera”.

ŚWIATOWID: „Marco Polo”.
STUDIO: „Olimpiada”.
UCIECHA: „Złazdzien”.
VIKTORIA: „Pawel i Gawel”.
PALADIUM: „Królowa Snieżka”.
PAN: „Prawo do szczęścia”.
RIALTO: „Josette”.
ROMA: „Złotowłosa”.
STYLOWY: „Naga prawda”.

TEATR MIEJSKI: „Gdzie diabeł nie może”.

Poznanie
TEATR POLSKI: „Szóste pietro”.
TEATR WIELKI: — nieczynny.

TEATR WIELKI: „Traviata” o 8 iecz.

W Grodnie
TEATR MIEJSKI IM. EL. ORZESZKOWEJ: „Człowiek pod mostem”.

wardem Narbutowiczem, który odpowiada za udzielenie pomocy „proboszczowi” i Mansfietem Tadeuszem Piechulskim, specjalistą od faszerzactwa aktów ślubów. W pewnych zawitych wypadkach Piekarsz, nie posiadający żadnych skrupułów, prosto polecał fałszować Piechulskiemu potrzebne dokumenty, jak: świadectwa ślubu i świadectwa metryczne.

FALSZERSTWO DOKUMENTÓW

Piekarsz, poza oszustwami, oskarżony jest o podrobienie podpisu wyroku sądowego konsystorskiego synodu wileńskiego, ewangelicko reformowanego orzekającego rozwód, o fałszowanie podania Heleny Romanowskiej do konsystorza wileńskiego o wystąpieniu jej z Kościoła rzymsko - katolickiego oraz o przywłaszczenie sobie uprawnień urzędnika stanu cywilnego. Piekarsz do winy nie przyznaje się.

Przed sądem przewinie się około 100 świadków. Są to poszkodowani praktykanci Piekarsza. Proces potrwa parę dni.

ANTONI CZECHOW.

NOWA WILLA

— Tak — zaczął, odetchnąwszy: — tak znaczy się... Idziemy teraz, a pan inżynier nam na spotkanie. Tak to... Dziewki nasze o świecie widział... Dlaczego, powiada, grzybów nie noszą... żonie, powiada, i dzieciom. A potem patrzy na mnie i mówi: ja, mówię, z żoną hardzi dla ciebie nie jesteśmy, pomożemy, znaczy się, tobie. Chciałem mu do nóg upaść, ale się nie ośmieliłem... Daj mu Boże, zdrowie, ześlij mu, Panie, łaskę swoją...

Stefania przeżegnała się i westchnęła.
— Panowie dobrzy i ludscy — ciągnął Rodjon — nie hardzi, pomoga... przy wszystkich obciach. Na starość dobrzeby tak było, żeby zapomogę, znaczy się, jaką dał. Ześlij mu, Królowo Niebieska... i Ty, Chryste miłosierny...

W sierpniu było wielkie święto parafjalne i kiermasz. Łyczkowie — ojciec i syn — od rana już przeprawiali się na tamten brzeg i wrócili w południe pijani. Chodzili długo po wsi, śpiewali, wyprawiali burdy, przeklinali brzydkimi słowami a potem pobili się między sobą i poszli do Nowej Willi na skargę. Pierwszy wszedł na dziedziniec stary Łyczków z długim kijem w rękę; zatrzymał się niezdeterminowanie na środku i odruchowo zdjął czapkę. Właśnie inżynier siedział w owej chwili na werandzie z całą rodziną i pił herbatę.

— Czego chcesz? — krzyknął.

— Dopraszam się łaski wielmożnego pana inżyniera — zaczął Łyczków i zapłakał: — zlitujcie się, panowie, weźcie mnie w obronę. Syn rodzony żyć mi nie daje... Zrujnował mnie całkiem, zniszczył, a teraz bije jak tego psa... wielmożny panie inżynierze...

Zbliżył się Łyczków młody, również bez czapki i również z pałką w rękę; przystanął i utkwiał pijacki, beznamiętny wzrok w inżyniera.

— Nie moja rzecz rozsądzać was — powiedział inżynier: — idźcie do sąłtysa albo do policji.

— Wszędzie już byłem... skargę składałem i podania — powiedział stary i wybuchnął nagle płaczem: — gdzież mam pójść teraz, sierota biedny? Znaczy się on i zabić mnie może i wypędzić z chaty. Ojca rodzonego, ojca? Wszystko znaczy się jemu dozwolone?

Podniósł kija i uderzył nim syna przez głowę; tamten zrobił to samo i uderzył starego tak mocno po łysinie, że kij nawet podskoczył. Ale stary nawet się nie zachwiał i znowu uderzył syna, i znowu po głowie. Tak stali naprzeciw siebie i po kolei stukali się nawzajem po głowach, i było to podobne nie do bijatyki, lecz do jakiejś zabawy. A przy bramie gromadzili się chłopcy i baby i w milczeniu przyglądali się wszystkiemu, i twarze mieli poważne. Przyszli, aby złożyć inżynierowi życzenia wesołego święta, ale ujrzawszy Łyczkówych, zawstydzili się i nie śmieli wejść na dziedziniec.

Nazajutrz pani inżynierowa odjechała z dziećmi do Moskwy i rozeszła się pogłoska, że inżynier sprzedaje swój majątek.

V.

Z mostem dawno się już wszyscy żyli, i teraz trudno sobie nawet wyobrazić okolicę bez mostu. Kupy śmieci, pozostałe od budowy, oddawna już porosły trawą; zapomniano o obiecywaniach — robotnikach, którzy pracowali przy jego budowie i zachodzili w niedzielę do Obruczanowa, aby przekomarzać się z dziewczynkami. Zamiast smętnych rosyjskich pieśni robotniczych słychać teraz prawie co godziną łoskot przejeżdżającego pociągu.

Nowa Willa oddawna już sprzedana; teraz stanowi własność jakiegoś znacznego urzędnika, który przyjeżdża tutaj z rodziną w święta, zabawia czas krótki i znowu powraca do miasta. Na czapce ma on gwiazdkę, mówi i kaszle z powagą i dostojenstwem, a gdy chłopcy kłaniają mu się, nie odpowiada na ukłony.

W Obruczanowie pochyliło się wszystko ku starości; stary Kozow umarł, a w chacie Rodjona przybyło dzieci jeszcze więcej, i Wołodźce wyrosła długa, ryżawa broda. Bieda u nich, jak dawniej.

Wczesną wiosną chłopci obruczanowscy najmuja się do pilowania drzewa na stacji. Oto wracają oni z roboty do domu, wracają bez pośpiechu, gęśięgo; szerokie piły gną się im na ramionach i słońce odbija się w nich mocno. W krzewach nadbrzeżnych śpiewają słowiki; wysoko w niebie zachlystują się rannym śpiewem skowronki. W Nowej Willi jest cicho; niema tam żywego ducha, i tylko złote gołębie, złote od słońca, które je oświeca, latają nad domem. Wszyscy — i Rodjon, i obydwa Łyczkowie, i Wołodźko — przypominają sobie białe konie, maleńkie kuca fajerwerki, łódź z lampjonami; wspominają, jak pani inżynierowa — piękna, strojna, przychodziła na wieś i jak rozmawiała z nimi łaskawie. I wydaje się to takie dalekie, jakgdyby wogóle nie istniało nigdy. Niby sen, niby bajka.

Idą noga za nogą, znużeni, i rozmyślają...

We wsi, myślą sobie, naród jest dobry, spokojny, rozsądny. Boga się boi, i pani inżynierowa była spokojna, dobra, łagodna; żał brał człowieka, gdy się na nią patrzyło. I było tak niby dobrze, a przecież żyć się nie mogli i rozeszli się jak wrogowie. Coż to była za mgła, która przysłaniała oczom to co było najważniejsze, i pozwałała oglądać tylko uzdy, pługi kradzione, strąlowany ogród, i te rzeczy błahie, co wydają się dziś brednią i bzdurą? Dlaczego z nowym właścicielem żyją w zgodzie, a z inżynierem nie mogli? Nie wiedzą, co odpowiedzieć na te pytania, i milczą; tylko Wołodźka coś tam mamrocze.

— Co ty tam? — pyta Rodjon.

— Żyli my bez mostu — mówi Wołodźka ponuro — żyli bez mostu i nie prosili o niego... i nie trzeba go nam.

Nikt mu nie odpowiada. Idą dalej, zwieszając głowy.

KONIEC.

Debaty

„Kur'er Poranny“

„SZEMRZA FALE, FALE SZEMRZA PIOSNKĘ O BELINIE..“

Rapsod rycerski twórcy kawalerji polskiej

Któż w Polsce nie słyszał o Belinie?... Kto nie śpiewał pieśni o nim żołnierskich?...

„Piosnki o Belinie i o jego sławie“ — jak brzmią słowa jednej z najpopularniejszych melodii legionowych:

Hej tam od Krakowa
stara Wisła płynie
Szemrzą fale, fale szemrzą
piosnkę o Belinie.

Dziś Belina nie należy już do żyjących. Śmierć, której tyle razy w ciągu swej długiej i sławnej żołnierskiej tak z bliska patrzył w oczy — teraz zasiała go zniemacka na obcej ziemi.

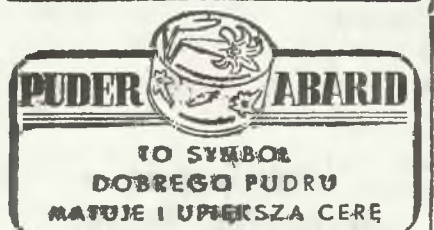
Belina umarł — ale pozostali Beliniacy. A gdy z nich ostatni pójdzie za swoim komendantem — pozostanie jeszcze w pokoleniach żołnierskich legenda o Belinie, tak jak on był innej legendy wcieleniem.

Los go wybrał na tego, który miał z budzącej się z wiekowego snu Polsce wskrzesić tradycję sławnej polskiej kawalerji, aby w chwili, gdy strzelec na ostrzu bagnetu swego niósł wolność, ojczyźnie nie zabrakło szabli polskiego ułana.

Rycerski sen o szpadzie w nim innym nie wysnił się tak realnie, a zarazem tak fantastycznie — jak w Belinie, którego cały żywot był wspaniałym rapsodem rycerskim.

Potomek szlacheckiej rodziny Belina — Prażmowski, z ziemiANDOMIERSKIEJ bierze swój klejnot herbowy za zawołanie i nie może go wraz z sobą w darze młodemu ruchowi wyzwolenicemu, którego się staje jednym z pionierów w kraju i na obczyźnie, specjalnie tam delegowany. Pamiątkę z białego dworku, który mógł tam spokojnie przeczekać wojnę przy stosunkach rodzinnych — sposobi się na tę wojnę, ale w polskich szeregach, w Związku Walki Czynnej, w Związku Strzeleckim.

I ma to szczęście, że jest pierwszym żołnierzem polskim jeszcze za czasów niewoli. Jemu to bowiem, Belinie, poleca Komendant Piłsudski pójść na ów sławny pierwszy patrol strzelecki,



który miał rozbić mobilizację moskiewską w powiecie jędrzejowskim.

Jak niebezpieczne to było zadanie, świadczy o tem fakt, że Piłsudski dał zgłaszającym się na ten patrol siedmiu ochotnikom 4 godziny czasu do namysłu. A oto bez namysłu odpowiedział Mu z miejsca w imieniu kolegów Janusz Głuchowski, dzisiejszy generał i wiceminister spraw wojskowych:

— Komendancie my już raz zdecydowaliśmy się i nie chcemy się namyślać, bo przez cztery godziny myślenia moglibyśmy tylko osiwieć, a decyzji nie zmienimy.

A szef Sosnkowski dodał na pocieszenie:

— Choć będziecie wisieć, ale zato spełnicie pięknie swój obowiązek żołnierski, historia o was nie zapomni.

Pisze o tem sam Belina we wspomnieniach swoich o owym historycznym patrolu:

„O świcie, nałożywszy mundury i bagnety na broń, przekroczyliśmy kordon graniczny. Przez mówiliem parę słów do swoich żołnierzy, podkreślając szczęście i zaszczyt, jaki ich spotkał, że są pierwszymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski, którzy otworzą, z bronią w ręku, łamią kordony, dzielące ojczyznę“.

Od tej chwili rozpoczyna się bohaterski szlak Beliny i jego rajprow patrolu, po tem szwadronu, pułku i brygady, aż po szczęśliwie zakończony w dziejach armji naszej rok 1920.

Świadczy o tem uznanie Woźdza, który oczy swe pięści widokiem wskrzeszonej kawalerji polskiej, a dla Beliny miał zawsze sentyment i uznanie. W „Moich pierwszych bojach“ Józefa Piłsudskiego, wspominającego okres Kielc (sierpień 1914) czytamy:

„Wielką jest zaiste zasługą Beliny i mego biura wywiadowczego, złożonego prawie wyłącznie z kobiet, że mogłem wówczas posiadać dane o nieprzyjacielu. Opasale wywiadem szerokie półkole dokoła Kielc tak, że istotnie byłem spokojny. Belina dokazywał poprostu cudów“.

A potem, przywołując sobie na pamięć w odczynie lwowskim „O wartości żołnierza Legionów“ (1922) okres walk na Polisie Wołyńskim, mówi Komendant:

„Pamiętam, jak długi czas, jeżdżąc po pustkowiach, trafiłem do pułku ułanów t. zw. Beliniaków. — „Tu przy Belinie, przy tym szlacheckim typie człowieka, gospodarzącego tu, jak na wsi, mającego cały szereg zasług i przywar szlacheckich, śmiech panował, tu w tej wiosce wieczorami odbywały się bale, tu wieczorami wyprawiano tańce, tu grała muzyka, tu było wesele, tu było życie — w ponurym obrazie wojny. To ułani polscy zachowywali wieść o zniszczeniu, to ułani polscy w smutku wojny wnosili radość“.

Przyszło Wilno (kwiecień 1919 r.), które trzeba było odebrać z rąk nieprzyjacielskich. Belina miał pójść na szpicz wojsk polskich ze swymi ułanami, a już mu groziło, że pierwsza wejdzie do Wilna piechota Józef Piłsudski w wykładach swoich o dowodzeniu podczas wojny mówi o tych przeżyciach Beliny:

„Waha się i męczy, ma tylko 1.100 ludzi, koni i szabel, ale on tak kocha swoją broń, pierwszy

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

raz w życiu mają dokonać coś tak ważnego i miałyby innemu ustąpić chwały zdobywcę Wilna? Więc koncepcje zmienione? Co robić? wahał się w męce. Szli strzelać do celu na losy, by oderwać myśl męczącą. I zdecydowali się“.

I poszli. Pieśń za nimi szła. „Piosnki o Belinie i o jego sławie“. O sławie żołnierskiej, którą tam zdobyli, a którą na skrzydła swe wzięła nieśmiertelność, bo sama historia.

Pisał te nieśmiertelne dzieje zdobycia Wilna sam Komendant w rozkazie swoim z dnia 20 kwietnia 1919 r.. Oto fragment o Belinie:

„Przedewszystkiem muszę jednak podnieść działanie oddziału jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny Prażmowskiego. Świetnie prowadzona jazda, wspaniałym marszem obeszła cały układ sił wroga. by z tyłu

wpasć do głównego siedliska wszystkich władz bolszewickich; śmiały, a nagłym napadem zajęła ona miasto z ogromnymi zapasami materiału wojennego i utrzymała je pomimo ogromnej przewagi wroga aż do przyścia piechoty. Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez jazdę polską. Dziękuję za to podpułkownikowi Belinie — Prażmowskiemu i jego szefowi sztabu, majorowi Piskorowi“.

Dziś stanął Belina do raportu niebieskiego u Komendanta, by zdać sprawę ze swego życia. tak bardzo oddanego ojczyźnie.

Wł. Dunin - Wąsowicz.

JUŻ JUTRO 19 b. m. CIĄGNIENIE I KLASY.
Kto chce być posiadaczem szczęśliwego losu
niech śpieszy do kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

Wielka 44 Wilno Mickiewicza 10
gdzie
w 41 Loterii państwowej **MILJON**

Rulony złota w starej ruściarni

TARNÓW. — W kwietniu bież. roku remontowano prastare podsienna tarnowska. Na strychu jednego z domów właściciel tegoż, Arie Fried, przechowywał swoje oszczędności i w walizce, zarzucone w kącie strychu posiadał 100 monet 20-dolarowych, dukaty austriackie, biżuterję, a nadto 1000 dolarów w banknotach amerykańskich.

Robotnicy podpatrzyli, że właściciel co jakiś czas przychodzi na strych i niespokojnym okiem spogląda w stronę walizek. Zrozumeli, że musi w tem tkwić jakaś tajemnica i gdy właściciel, który mniej więcej co godzinę przychodził na strych, wyszedł, otworzyli walizkę, a ocozom ich przedstawił się opisany skarb. Walizkę zanieśli do domu i zakopali pod szopą, a następnie niespostrzeżenie powrócili do pracy, by ukryć swój czyn.

Właściciel jednak domyślał się, kto jest sprawcą i wdał się z nimi w pertraktację, ofiarując im 1000 zł. za zwrot zawartości walizki. Jednakże muraże, którymi byli Aleksander Chorop oraz Franciszek Kalita, nie chcieli na tę propozycję przystać. na czym stracili o tyle, że właściciel zawiadomił policję i po rewizji odkopano pod szopą wszystkie pieniądze.

Właściciel twierdzi, że brakowało mu jeszcze 26 tys. zł. W wyniku rozprawy sprawcy zasądzeni zostali na karę więzienia po dwa lata.

Dramat na pustyni Bandyci zamordowali siedem osób

KERBELI. Niepokój, panujący w Palestynie, przeniósł się również na pustynię Iraku, gdzie dotychczas panował porządek i można było podróżować względnie bezpiecznie. Na szlaku karawanowym, wiodącym z Kerbeli do Nejeff, znaleziono samochód, którego szofer i mechanik leżeli zabici w głębi wozu. W czasie badania wnętrza samochodu policja znalazła flakonik z kosmetykami, co pozwoliło stwierdzić, że w samochodzie znajdowali się podróżni. Rozpoczęto więc dalsze poszukiwania i znaleziono duży wzgórek piasku, świeżo usypany. Pod piaskiem odkryto strasznie zmasakrowane ciała kilku kobiet, w tem jednej starej kobiety, jednej młodej brzmiennej, jednej dziewczynki, liczącej około 15 lat i dwu małych dziewczynek.

W odzieży ofiar nie znaleziono żadnego dokumentu. Mordercy zabrali wszystkie bagaże swoich ofiar. Niewiadomo więc, jakiej narodowości były zamordowane ofiary i jakie były ich nazwiska.



WYROBY
Lab. Chem. Farm.

Maryana Malinowskiego

w Warszawie, ul. Chmielna 4

na PIERWSZEJ

Polskiej Wystawie Szpitalnictwa

nagrodzone zostały

na podstawie opinii Komisji Sędziowskiej

MEDALEM ZŁOTYM

Uczczenie Drzymały

Wdowie po bohaterskim chłopie wręczono dyplom orderu Polonia Restituta

TORUŃ PAT. W Wyrzysku odbyło się w niedzielę poświęcenie i otwarcie „Domu Dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“ wręczenie adresu hołdowniczego ks. biskupowi Laubitzowi z okazji 50-lecia jego kapłaństwa, dekoracja zasłużonych obywateli powiatu wyrzyńskiego krzyżami zasługi oraz wielkie igrzyska w wykonaniu dzieci szkolnych.

W godzinach rannych na stadionie odbyła się uroczysta Msza św. polowa, celebrowana przez ks. biskupa Laubitz w asyście licznych duchowieństwa, po której wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz dokonał dekoracji krzyżami zasługi zasłużonych obywateli powiatu wyrzyńskiego. Akt ten poprzedził niezwykle wzruszający moment, kiedy na stadion wprowadzono w wiejskim stroju staruszkę, wdowę po ś.p. Drzymale, której wojewoda Raczkiewicz wręczył dyplom zaliczając ś.p. Michała Drzymałę w poczet kawalerów orderu Polonia Restituta. Order ten, jak wiadomo, złożony został w czasie pogrzebu na trumnie zmarłego. Wręczając dyplom wdowie, pan wojewoda zwrócił się do niej z następującymi słowami:

„W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wręczam pani ten dyplom za bohaterskie życie i czynny męża pani, którego imię znane jest w całej Polsce. Obywatele powiatu wyrzyńskiego mogą być dumni z tego, że tu żył i pracował ten człowiek niezłomnego ducha i żelaznej woli“. Po tych słowach wojewoda wręczył staruszcze dyplom. Następnie odbyło się wręczenie przez reprezentację sześciu miast powiatu wyrzyńskiego dyplomów obywatelstwa honorowego płk. Korkozowiczowi.

Amnestji dla 20 tys. więźniów

Domaga się Patronat Opieki nad Więźniami

WARSZAWA Pat. Patronat Opieki nad Więźniami opracował memoriał do Ministerstwa Sprawiedliwości i rządu w sprawie wydania ustawy amnestyjnej z okazji przypadającej w roku bież. 20-tej rocznicy odzyskania niepodległości.

Projekt ten przewiduje darowanie kar trzem kategoriom więźniów:

- 1) więźniom nieletnim, t.j. w myśl przepisów kodeksu karnego, osobom w wieku od lat 13-tu do 17-tu ;
- 2) więźniom niepełnoletnim, odbywającym karę w więzieniach zwykłych, nie domach poprawy;
- 3) osobom skazanym w sprawach karnych poraz pierwszy na kary pozbawienia wolności, nie przekraczającej jednego roku. Według ankiety przeprowadzonej przez patronat opieki nad więźniami, nawet taka częściowa amnestja objęłaby blisko 20.000 więźniów. Projekt amnestyjny przedstawione będą rządowi w najbliższym czasie.

Zmarł Karol Kautsky

AMSTERDAM Pat. Zmarł tu w wieku lat 84 Karol Kautsky jeden z czołowych teoretyków marksizmu. Kautsky osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Wielka afeta parcelacyjna w Rumunji

CZERNIOWCE Pat. W Besarabji w Ungheni pod Balti wykryto wielką afetę oszukańczą, dokonaną w związku z reformą rolną. Afeta ta spowodowała dla państwa straty w wysokości 30 milionów lei. Aresztowano dotychczas 2-ch tamtejszych adwokatów Gławczewa i Berowa. jako głównych winowajców. Poza tem prokurator przesłuchuje licznych urzędników, ministerstwa rolnictwa.

Programy radiowe

WILNO

Wtorek, 18 października 1938 r.
6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 „Zaopatrzenie piwnicy i szpitala na zimę” po gawędce dla kobiet. Patrz program warszawski. 11.15 Koncert rozrywkowy. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13.05 „Stosunki kulturalne Wilna ze Lwowem na przestrzeni wieków” — pogadanka. 13.15 Muzyka operowa. Patrz program warszawski. 15.15 Harce wileńscy przed mikrofonem. — Patrz program warszawski. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Recital fortepianowy Marii Ogilbianski. 18.20 — „W skandynawskim miasteczku” — fejleton. Patrz program warszawski. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wileńskiej Orkiestry symfonicznej pod dyr. Kazimierza Hardulaka. Patrz program warszawski. 22.15 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.25 „Nad brzegami Amazonki” — audycja słowno muzyczna. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P.
Wtorek, 18 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości z naszych stron. 8.20 Muzyka (płyty). 11.15 Muzyka z płyt (z Warszawy). 15.15 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępiński (z Warszawy). — 18.00 „Obornik” — pog. Tadeusz Molinski. 18.10 Muzyka (płyty). 18.30 — zakończenie audycji.

WARSZAWA

Wtorek, 18 października 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dzieńnik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). — 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Mam 13 lat” — powieść. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości dziennikarskie. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Przegląd aktualności finansowo — gospodarczych. — 16.25 Kamil Saint — Saens. 16.50 „Litwa współczesna” — reportaż Czesława Miłosza. 17.05 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 17.30 „Z pieśni po kraju” — aud. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Muzyka lekka i taniec na. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Kazimierza Hardulaka. 22.00 „Sztuka ludowa a współczesne wnętrza” odczyt. 22.15 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennikarskie. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski.

Środa, 19 października 1938 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dzieńnik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Wolfgang Amadeusz Mozart — (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert” — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości dziennikarskie. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Trudności współpracy — odczyt, wykł. dr. Antoni Karpowicz. 16.30 Muzyka salowa. 17.15 Reportaż z baletów „Polski król w królestwie na dworze Medyceuszów” — aud. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutujemy”. 19.00 „Podaj w nieznane” — koncert rozrywkowy. 20.35 — Audycja informacyjna. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpilnaskiego — fortepian. 21.30 Wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego. — 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennikarskie. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

RADJO - APARAT

dla wsi 3 zakresowy z głośnikiem dynamicznym w komplecie got. 150 zł.

MICHAŁ GIRDA
MICKIEWICZA 7. TEL. 16-28.

Teraz czas sadzić — zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą
DRZEWA OWOCOWE
Ogrodnictwo W. WELER
Wilno, Sadowa 8. Tel. 10-57
Cennik na żądanie.

RACJONALNA OPIEKA NAD NIEWIDOMYMI I ODPOWIEDNIE ICH KSZTAŁCENIE — TO ROZWIĄZANIE BOLESNEJ KWESTII SPOŁECZNEJ, TO ULGA W NIEDOLI TYSIĘCY KALEK.

Dr. Schuschnigg i jego współpracownicy staną przed sądem w listopadzie

Prasa angielska w depeszach z Berlina podaje wiadomość, pochodzącą z kół zbliżonych do pałacu kanclerskiego — że w listopadzie b. r. przed sądem w Wiedniu postawiony będzie pod zarzutem zdrady głównej b. kancl. Austrii dr. Schuschnigg oraz wszyscy jego główniejsi współpracownicy — między innymi baron Wiesner.

Oszustwo bankowe w Amsterdamie

HAGA Pat. W Amsterdamie wykryto wielkie oszustwo bankowe na przeszło 2 miliony guldów. Z rozkazu prokuratora van Thiela aresztowano Muschtera i Wiegierincka, dyrektorów banku „Commanditaire Bankvereeniging Wiegierinck, Muschter et Co”. Podczas rewizji, przeprowadzonej w banku, aresztowano również znajdującego się w gmachu dyrektora banku „Creditvereeniging Amsterdam”.

Oszukańcze manipulacje zaareztowanych bankierów polegały na tem, że wyłudzały oni od łatwowiernych papiery wartościowe, które sprzedawali. W ten sposób towarzystwo ubezpieczeniowe „Nationale Llyod” straciło według dotychczasowego obliczenia około 2 i pół miliona guldów. Ciekawym szczegółem jest, że oszukańczy bank ogłaszał się na pierwszej stronie amsterdamskiego oficjalnego organu policyjnego.

Najwyższy CZAS



oby w jedyny, możliwy dla wszystkich sposób, wydobyc się z pod brzemienia niedostatku. Umożliwiło to w jednej szczęśliwej chwili wygrana na 43 loterii. Nie wahajcie się więc dłużej z nabyciem losu do I klasy w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA
Wilno, Wielka 6.
Ciągnięcie rozpoczyna się 19 października.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461.

Notatki radiowe

MUZYKA ROZRYWKOWA
Z BERLINA
na polskiej fali

We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 19.35 usłyszysz polscy rodoludni utwór utworny na zdjęciu dźwiękowym koncert rozrywkowy z Berlina. Zarówno program jak i wykonanie tego koncertu zapowiadają się bardzo urozmaicone. Gra Orkiestra Symfoniczna Niemieckiej Stacji Krótkofalowej, pod dyr. E. Sonntaga; jako soliści wystąpią: śpiewaczki Lili Claus i Ch. Schultze — Stiefbold, tenor H. E. Groh, tenor Schüricke, M. Danzi — gitara i inni.

RADJOSŁUCHACZCE SZWEDZCY
CHCĄ POZNAĆ POLSKĘ

Od kilku tygodni podróży krajoznawczych po Polsce odbywają dwaj przedstawiciele radjofonji szwedzkiej: red. Sven Jöring i inż. von Uttall. Goście szwedzcy zwiedzili przedwzrostkiem Gdynię, dokąd przybyli z wozem transmisyjnym ze Sztokholmu. W Porcie Gdyniśkim przedstawiciele radjofonji szwedzkiej nagrali szereg płyt, odzwierciedlających życie i pracę miasta i portu.

Po przeprowadzeniu reportaży na terenie Gdyni, goście szwedzcy zwiedzili Kraków, gdzie bliżej interesowali się Zamkiem Wawelskim. Następnie byli w Wieliczce i Katowicach, a także w Cieszynie, w kilka dni po zajęciu tego miasta przez wojska polskie. Dalsze nagrania przeprowadzono w Warszawie. Głównym tematem ich jest folklor polski: muzyka i śpiew oparte na motywach ludowych. Oprócz płyt nagranych przy pomocy własnego wozu transmisyjnego, przedstawiciele radjofonji szwedzkiej zaopatrzyli się w szereg płyt nagranych w różnych czasach przez Polskie Radio. Obfity materiał reperturowy w ten sposób zebrany uzupełniony jeszcze płytami nabytymi w polskich firmach gramofonowych. Jak się dowiadujemy, wiele z tych płyt, reprodukowanych będzie na płyty szwedzkie z uzupełniającymi wyjaśnieniami p. Jöringa w języku szwedzkim. Goście szwedzcy nagrali ogółem około 100 płyt, które następnie wejdą do programów szwedzkich, działu muzycznego, charakteryzującego twórczość, zwyczaj i życie gospodarzy naszego kraju.

Wóz transmisyjny radjofonji szwedzkiej zbiera materiał artystyczny i pogadankowy od wiosny roku 1937 z całej Europy Zachodniej, a w swoim czasie odwiedził także Stany Zjednoczone i kolonje szwedzkie w Ameryce

NOWY UKŁAD PROGRAMU POLSKIEGO RADJA

Z początkiem października Polskie Radio rozpoczyna nowy sezon programowy.

W stosunku do lat ubiegłych nowy sezon przyniesie zasadniczą zmianę układu programu Polskiego Radja. Nowy program zrywa — wszędzie tam gdzie to jest możliwe — ze sztywnym podziałem godzin, między poszczególnymi audycjami, tworząc zamiast za to w pewnych godzinach dnia całe bloki audycji komponowanych z tygodnia na tydzień, zgodnie z założeniami artystycznymi, wychowawczymi i społecznymi, jakie stale przyswajają pracy radjowej.

Dzięki tej nowej metodzie układu programów radjowych — programy Polskiego Radja tworzyć będą jaknajbardziej jednolitą całość ideową i artystyczną.

W godzinach największego słuchania, a więc popołudniowych, wieczornych i nocnych — Polskie Radio przejdzie w codziennym programie z wyjątkiem programów sobotnich i niedzielnych, trzy główne bloki audycji. Od godz. 16.00 do 19.00 — blok audycji oświatowych; od godziny 19.00 do 21.00 — blok audycji informacyjno-rozrywkowych; od godziny 21.00 do 23.00 — blok audycji dla słuchaczy na wysokim poziomie wymagań programowych.

Blok audycji oświatowych dawać będzie Polskie Radio dostępną dla wszystkich muzykę o charakterze poważnym i kształcącym, oraz audycje słowne, popularyzujące wiedzę.

Następny blok audycji, wieczorny, w porze kolacji, dawać będzie słuchaczom wszystko to, co jest aktualnością chwili bieżącej, a więc dzienniki, pogadanki aktualne, transmisje, sport oraz muzykę rozrywkową.

Trzeci wreszcie blok audycji, z wyjątkiem sobót i niedziel, kiedy będzie miał charakter rozrywkowy, dla najszerszych warstw, przeznaczony jest dla tych słuchaczy, którzy od radja wymagają przeżyć artystycznych i literackich na najwyższym poziomie. W tych godzinach nadawać będzie radjo muzykę poważną, audycje literackie oraz naukę.

W terenie i na torach

Turniej tenisowy o puchar „Słowa”

WILNO. Wczoraj w dalszym ciągu turnieju tenisowego o puchar „Słowa” spotkały się następujące pary:
p. Reguła wygrał z p. Jankowskim 6:3; 6:4;
p. Mączyński wygrał z p. Wekslerem 1:6; 6:2; 10:8;
p. Zacharzewski wygrał z p. Wołkiem 6:5; 6:1;
p. Minkowicz wygrał z p. Regułą 6:4; 6:3;
Jutro dalszy ciąg gry półfinały o godz. 12-tej zapowiadają się b. ciekawie.

Węgry — Polska 3:2

W niedzielę zakończony został trzydniowy mecz tenisowy pań Polska — Węgry, finał o puchar jugosłowiańskiej królowej Marii.
Zwyciężyły Węgierki — 3:2. Wynik ostatniego dnia notujemy:
Jadwiga Jędrzejowska — Koermeczy — 6:4, 3:6, 6:0.
Dr. Paksy — Jacobsenowa — 6:2, 6:4.

Ostatnie wyniki ligowe

POGOŃ ZWYCIĘŻYŁA CRACOVIE.

KRAKÓW. W meczu ligowym rozegranym w Krakowie, po emocjonującej i twardej walce lwowska Pogoń odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Cracovią 3:2 (1:1).

POLONIA — WARTA 3:1.

W niedzielę na stadionie Polonii rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Polonia — Warta, zakończony zwycięstwem Polonii 3:1 (1:1).

AKS. — WISŁA 0:0.

KATOWICE. Rozegrany wczoraj w Chorzowie mecz ligowy pomiędzy AKS. a krakowską Wisłą zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

ŁKS. — WARSZAWIANKA 3:0.

ŁÓDŹ. W niedzielę rozegrany został w Łodzi mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi ŁKS. — Warszawianka, zakończony zwycięstwem ŁKS. 3:0 (2:0).

Miażdżące zwycięstwo Garbarni nad Śląskiem

KRAKÓW. W Krakowie rozegrany został mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej Garbarnia — Śląsk, zakończony miażdżącym zwycięstwem Garbarni 9:0 (4:0).

Zawody miały znaczenie raczej formalne, a wyniki Garbarni mierzyły w kierunku zdobycia jaknajwiększej ilości bramek, celem zapewnienia sobie pierwszego miejsca w tegorocznych

rozgrywkach o wejście do Ligi państwowej.

Wyniki te powiodły się, gdyż Garbarnia dzięki niedzielnemu sukcesowi uzyskała ogólny stosunek bramek 25:10 co zapewniło jej pierwsze miejsce.

W meczu niedzielnej bramki zdobyli: Pazurek — 4, Skóra — 3, oraz Krzamiński i Polus po jednej.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią

Kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża, ustalił w niedzielę wieczorem definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Norwegią, który odbędzie się 23 b. m. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego o godz. 12-iej w poł.

Skład jest następujący: Madejski, Szczepaniak, Gałecski, Gora, Nytz, Dytko, Piec 1-szy, Piontek, Wostal, Willimowski, Wodarz.

TABELA ROZGRYWEK o mistrzostwo Ligi Państwowej

Po niedzielnych zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligi Państwowej tabela gier przedstawia się obecnie jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	17	25:9	54:33
2) Warta	17	19:15	51:37
3) Cracovia	16	18:14	36:33
4) Wisła	17	18:16	34:33
5) Polonia	16	17:15	36:35
6) Pogoń	17	17:17	20:24
7) AKS.	17	16:18	39:30
8) Warszawianka	17	15:19	34:44
9) ŁKS	17	12:22	22:38
10) Śmigły	17	11:23	27:47

Bieg myśliwski w Wilanowie

W niedzielę odbył się drugi doroczny bieg myśliwski św. Huberta, zorganizowany przez Tow. Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych.

Wyścig rozegrany został na dystansie 17 km Trasa prowadziła przez pola Wilanowa, Natolina, Lasów Kabackich, Wolicy i Moczydła.

Trasa była ciężka wskutek rozmiękłego terenu, co spowodowało kilka niegroźnych zrzutów upadków.

Udział w biegu wzięło 69 jeźdźców. Bieg ostro prowadził gen. dyw. Rómmel, (kontrolem był kpt. Zdanowicz).

Po zakończeniu biegu odbyło się uroczyste wręczenie żetonów uczestnikom biegu.

Nowy rekord świata w oszczepie

HELSINKI. Słynny oszczepnik fiński, Yrjö Nikkanen ustanowił w niedzielę na zawodach w Helsinkach nowy rekord świata wynikiem 78,80 m.

Dotychczasowy rekord świata w rzucie oszczepem należał do tego samego zawodnika i wynosił 77,87 m.

Wilno, 18 października

Z inicjatywy Związku Polskich Związków Sportowych odbyła się w ub. czwartek w Cieszynie w sali obrad rady miejskiej konferencja organizacyjna W. F. i polskich klubów sportowych Śląska Zaolzańskiego. Obradom przewodniczył delegat zarządu ZPZS dr. Mieczysław Orłowicz i wziął w nich udział również mjr. Czuma, przedstawiciel Okr. U. W. F. w Katowicach.

Ponieważ po objęciu władzy przez Polskę nastąpiło rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń na Śląsku Zaolzańskim, zebrani zwrócili się do władz z prośbą o statutową restytucję działalności polskich zrzeszeń sportowych i W. F. Następnie udzielono informacji o życiu sportowym na Śląsku Zaolzańskim.

Związek Polskich Klubów Sportowych zrzesza 15 klubów, do których należało około 1500 osób — w tem połowa czynnych sportowców. Z nich większość uprawiała piłkę nożną, częściowo lekkoatletykę, piłkę ręczną. Narciarstwo pielęgnowali: Tow. Turyst. Beskid i K. S. Groń. Sport kajakowy i wioślarstwo uprawiali tylko harcerze, prze ważnie na rzece Odrze. Polskie kołarstwo, lawn tenis, łyżwiarstwo, szermierka, boks, hokej na lodzie, zapasnictwo, sport motocyklowy i łucznictwo były dotychczas nie zorganizowane. W najbliższym czasie będą jednak podjęte starania dla ich organizacji. Oryginalnie jest zorganizowany sport jeździecki, jako wejskie bandery konne. — Przypuszczacie należy, że w najbliższym czasie zorganizują się motocykliści i automobilści, których Śląsk Zaolzański liczy bardzo wiele.

Polskie kluby sportowe miały tylko 9 boisk wynajętych. Kluby czeskie i niemieckie miały 29 boisk.

W rezultacie konferencji polska rada wych. fiz. na Śląsku Zaolzańskim ma w najbliższym czasie opracować memoriał do P. U. W. F. oraz do Z. P. Z. S., w którym będą przedstawione postulaty sportu na Śląsku Zaolzańskim zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak i inwestycyjnej.

Zebranie zakończyło się uchwa leniem wniosku insp. Wójcika o wyrażenie podziękowania Zarządowi ZPZS za zwołanie zebrania, nawiązanie kontaktu organizacyjnego i gotowość poparcia postulatów sportu na Śląsku Zaolzańskim.

Zakończenie mistrzostw Europy w koszykówce Pań

RZYM. W ostatnim dniu rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce kobiecej Polska zwyciężyła Litwę w stosunku 24:21 (10:7), a Włochy wygrały z Francją 34:18. Szczególnie emocjonujący był mecz Polska — Litwa, gdyż obie drużyny wykazywały przez cały czas świetną technikę i wysoką klasę gry. Zastępowe zwycięstwo Polski osiągnięte w ostatnich minutach meczu publiczność powitała długotrwałą owacją.

W klasyfikacji ogólnej przy równej ilości punktów pierwszych trzech drużyn, pierwsze miejsce zajęły Włochy dzięki najlepszemu stosunkowi koszy. drugie Litwa, trzecie Polska, czwarte Francja i piąte Szwajcaria.

St. Zjednoczone — Niemcy w zapasnictwie 5:2

STUTTGART. W obecności 6000 widzów rozegrany został w Stuttgarcie międzypaństwowy mecz zapasniczy w stylu wolno — amerykańskim Niemcy — St. Zjednoczone.

Zwyciężyła drużyna amerykańska 5:2 punktów.

TEATR LUTNIA

„Zakochana królowa”

Operetka w 3-ach częściach (12 odsł. nuch) w/g pomysłu Emeryka Földesa napisali: Alfred Grünwald i Beda. Polska wersja Jerzego Waldena. Muzyka Mikolaja Brodzkiego.

Tytuł autorów nasuwa na myśl przyśłow: — wielu kucharzy, którzy obiad zepsuli, Treść libretta — właściwie scenariusza filmowego — ma walek wyraźnie zaznaczony, choć w wielu szczegółach najzupełniej nieprawdopodobny. Wszakże wcale zabawny, gdyby nie te 12 obrazów, wstrzymujących akcję i nieraz zupełnie zbędnych, chyba tylko potrzebnych dla zapełnienia czasu, niechcącego do przebrania się głównej bohaterki, zjawiającej się w dwóch postaciach, kilkakrotnie zmieniających się. W ujęciu kinowym, nie byłoby takiego rozważania akcji, trochę nudzącego przerwami.

Po raz pierwszy spotykam się z nazwiskiem Mikolaja Brodzkiego i nie znam jego kwalifikacji kompozytora. Muzyka „Zakochanej królowej” jest, wedle powiedzenia — s boru da po esienkie! — najbezceremonialniejszą, jaką znam, kompilacją różnych motywów eudycznych z rozmaitych, znanych „przebojów”. Brzmi to nieźle. Ale — czy to kompozycja?.. Bodaj, że w jednej dziesiątej części, nie da się zaliczyć na konto własne kompozytora.

Jak już wspominałem, widowisko zabawne i urozmaicone; jeżeli nie stawiać wymagań jakiejś — takiej oryginalności, mile można spędzić wieczór, a szczególnie, mając takie dobre wykonanie, jak w naszej „Lutni”.

Podwójną rolę królowej i diwy kabaretowej odtworzyła p. Janina Kulczycka — we wszystkich momentach — z artystycznym pierwszorzędem, należycie uwytwarzając różnicę między królową, a pełną temperamentu śpiewaczką egzotyczną.

Wymieniałem był p. K. Wyrwicz — Wicherowski w karykaturalnej postaci ministra - małola, usiłującego wiało improwizować wieściami wszelkiej rozmowy. Często wplatane aktualności wywoływały namierzany efekt i niejednokrotnie były oklaskiwane.

W roli króla - birbanta — bardzo dobrze się prezentował p. W. Rychter, jako utalentowany aktor. Zbyt mało daje rola sposobności do wykazania się w charakterze śpiewaka, poza przyjemnym brzmieniem głosu i pewnością opasowania frazy muzycznej.

Jak zwykle, p. Wł. Szezwaniński był świetny w roli zbankrutowanego barona, fordansera dancingowego.

Bardzo dobrą była p. Xenia Grey, jako podporucznik damskiej gwardii dworu królewskiego.

Inne role mniejsze i epizodyczne nie niosące żadnych uwag, jako wykonywane przez artystów, znanych już dobrze z innych rol, nieraz bardzo odpowiedzialnych: p. D. Lubowska (dama dworu), p. K. Chorzewski (baron Biskup), p. A. Izykowski (adjudant króla), p. N. Kwiatkowska (kapral damskiej gwardii), p. L. Detkowski (dyrektor więzienia) i p. S. Bruskiewicz (bilet).

Balet „Poemat” do muzyki Z. Fichy, w wykonaniu M. Martówny i p. J. Ciesielskiego, był ze zwykłą tym artystom świetnością odtańczony i gorąco oklaskiwany.

Chóry — poza ewolucjami tanecznymi girls — miał niewiele do czynienia. Orkiestra dobrze podtrzymywała produkcję śpiewaczkę (chwilaami trochę za głośno) pod pełną werwę dyrykcją p. Mieczysława Kochanowskiego.

Dekoracje — niektóre bardzo ładne — wykonane przez p. E. Grajewskiego wdzianem uzupełniały całość barwnego widowiska, które — pod reżyserją p. W. Rychtera, ożywionem tempem przeszło.

Michał Józefowicz.

Dzieci z Wileńszczyzny dla dzieci z za Olzy

WILNO. Dzieci szkoły prywatnej Polskiej Macierzy Szkolnej w Wersocze, p.w. l. dziesięć, wysłały poniżej list, załączając małą ofiarę w postaci sumy zł. 7.90, zebranej w klasie.

KOCHANE DZIECI

Witamy was, kochane koleżanki i koledzy w naszej Polsce. Cieszymy się najgłębszą radością wspólnie. Od dziś zaczynamy nowe, jasne życie, będzie nas łączyła wspólna miłość ku Polsce, Polskie słowo w piosence i audycjach radiowych będą nas wspólnie cieszyły i zbliżały ku sobie. Chcemy z wami nawiązać korespondencję szczerą i przyjacielską. Piszcie na adres: Prywatna Szkoła Macierzy w Wersocze, poczta Ejszyski, koło Lidy, skrytka nr. 29.

Posyłamy na waszytrochę zaoszczędzonych pieniędzy. Napiszcie nam o sobie dużo i szczerze. Nie żęgnajmy was. Chcemy raczej przywitać szczerze w naszej wielkiej i potężnej Polsce, mówiąc dzień dobry, kochani, nastąpi dla nas piękne i radosne dni, niezapomniane po wszystkie czasy w serduszkach każdego dziecka Polski.

Dzieci Szkoły Macierzy w Wersocze.

—000—

Rocznica powstania KOP.

GŁĘBOKIE. W związku ze świętem Korpusu Ochrony Pogranicza w dniu 16 bm. społeczeństwo głębockie, po wysłuchaniu nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym, zgromadziło się na placu przed kościołem, — gdzie na ręce dowódcy pułku K. O. P. za pośrednictwem przedstawicieli władz i organizacji społecznych, złożyło wyraz swego serdecznego uczucia i wdzięczności kopistom nie tylko z ochroną naszej granicy wschodniej lecz i za pracę społeczno - oświatową wśród ludności pogranicza.

Kto podpalał domy w kel. Magistrackiej

Przed wileńskim Sądem Okręgowym karnym stanął wczoraj: 1) Leon Ezechiel Filipp, były kupiec, właściciel willi letniskowej, zapisanej na nazwisko żony, oskarżony o to, iż 6 grudnia zeszłego roku podpalił dwa domy, będące własnością Ignacego Un-

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„LUDZIE ZA MGŁĄ”

„HELJOS”

Znakomicie osądził nastawienie filmu francuskiego Adolf Nowaczynski w „Prosto z mostu” (co przedrukowaliśmy zresztą w „Debatach” z ub. piątku). Tematyka obrazów z nad Sekwany pławi się w zaduchu bocznej ulicy, rozmarzonej lekko niewyżytych instynktów. Snobistycznie nastroszony widz, chętnie bierze to za wyraz artystycznej nostalgii. Szczególnie, że filmy są zrobione z talentem. Nie sposób sklasyfikować je ryczałtowo, trzeba widzieć ich mocną indywidualność. Ale nastrojów we wszystkich jest ten sam. Czy to będą fragmenty „Mej pierwszego bała”, czy „Pepe le Mooc”, czy „Abus de confiance”, czy „Złazdłem”, czy wreszcie „Ludzie za mgłą” — wszędzie jesteśmy świadkami życia od strony baraków portowych ciemnej uliczki, bezpańskich psów, ludzi bez paszportu. To są motywy, działające na wyobraźnię, podniecające, pełne niezwykłego piękna. Ale jednocześnie rodzi się przeciw nim protest, bunt, zdrowy rozsądek. Człowiek łapie sam siebie na snobizmie. To pomaga obronić się przed wrażeniem, jakie film jednakże sprawdza.

Całkiem niezależnie o tego, co się wyżej powiedział, trzeba stwierdzić wysoki poziom roboty reżyserskiej i gry aktorów. Jean Gabin jest niemal wyjątkowym specjalistą od ról „bezpaszportowych”. Jego kancista twarz mówi więcej, niż jakikolwiek papierak urzędowy. Bardzo trafnie dobrał reżyser (Marcel Carné) partnerkę. Jest nią znana z filmu „Złazdłem” Michèle Morgan. Same oczy tej młodej i utalentowanej artystki wystarczą, by zrozumieć kipiącą w bohaterce namiętną tęsknotę do życia i szczęścia za wszelką cenę. Tych dwoje tworzy właściwie cały film. Starannie dobrane drugoplanowe typy uzupełniają dyskretnie całość. Nadmiar szubienic polskich dialogów nie jest zaletą.

Dodatki częściowo tylko świeże, w większości jednak powtórzone z poprzedniego programu.

Tad. C.

Wieczór Hanki Ordonówny w Teatrze na Pohulan e

Wieczór Hanki Ordonówny na Pohulance zgromadził tłumy eleganckiej publiczności. Jeśli już same nazwisko doskonałej artystki jest dla Wilna wielkim magnesem, to połączenie wieczoru z celem tak szlachetnym jak walka z gruźlicą, tembardziej przyczyniło się do tłumnej frekwencji.

Każde ukazanie się Hanki Ordonówny na scenie witała publiczność gorącymi oklaskami. Jej nowy program, wcale prawie nieznan, składa się z szeregu doskonałych piosenek, świetnie opracowanych i przygotowanych. Program ten ujęty został w kilka jak gdyby całości, jak „Walce różnych narodów”. „Piosenki portowe”, „Polski folklor”, „Nastroje hiszpańskie”, „Obyczaje Wschodu”, „Melodie Kubańskie”. Groteskę ich lub liryczne podkreślały doskonale dobrane, bardzo oryginalne stroje, co stwarzało stylizowaną całość.

Doskonałość interpretacji tych utworów polega w mierze największej na osobistym czarze Hanki Ordonówny, jej kulturze i ogromnym uroku, jaki rozciąga. Trudno tu bardzo rozróżnić rzeczy lepsze i gorsze, gdyż każdy po-

szczególny utwór jest w swoim rodzaju, każdy ma swój styl i swój wdzięk, a niektóre teksty nawet wysokie poetyckie walory.

Kostjmy, przygotowane przez Ordonównę, ujawniły wielką pomysłowość i oryginalność projektodawcy, oszałamiający przepych barw i odcieni, dobranych niezwykle harmonijnie. Cały czas było na scenie kolorowo i bajecznie.

Akompaniator p. Ryszard Frank, poza akompaniamentem zdobył sobie dużo oklasków solo odegranymi utworami.

W czasie przerwy dzieci wileńskie, oraz t. zw. przodownicy zdrowia z Towarzystwa Przeciwgruźliczego złożyły świetnej pieśniarce podziękowanie za urządzenie koncertu, a także dary w postaci bukietów pełnych i zabawek przez nie wykonanych.

Miejmy nadzieję, że Wilno będzie miało sposobność częściej słyszeć znakomitą artystkę, która za każdym razem wydaje się doskonalszą i oryginalniejszą w swej interpretacji i podziw budzących kreacjach.

(w. l.).

—X-O-X—

Strajk w cukierni „K. Sztralla”

WILNO. Od kilku dni w cukierni „K. Sztralla” przy ul. Wielkiej wynikił zatarg o płace i przesunięcie niektórych pracowników do wyższej kategorii.

Żądania pracowników właściciel p. Krasowski uwzględnił, lecz jednocześnie zwolnił z pracy kierownika pracowni.

W odpowiedzi na to dziesięć

osób zatrudnionych w pracowni porzuciło pracę ogłaszając strajk. Obie strony jeszcze wczoraj nawiązały pertraktacje tak, że należy spodziewać się szybkiej likwidacji zatargu.

Należy dodać, że jest to pierwszy strajk od czasu istnienia firmy „K. Sztralla”.

3 złote za udział w napadzie

Dorożkarza z ul. Bakszta osadzono w więzieniu

WILNO. Notowaliśmy wczoraj o zuchwałym napadzie na ulicy Bakszta, gdzie został obrabowany jacyś dorożkarz P. Pietkiewicz z Antokola. Dwa napastnicy wskoczyli do dorożki w chwili, gdy skręcała z ul. Subocz w ul. Bakszta (a nie koło murów O.O. Misjonarzy, jak to narazie mylnie było podane) i zrabowali 86 złotych.

W kilka godzin potem gdy winnych aresztowano, znaleziono przy nich prócz portmonetki, już tylko

zaru jeden z domów spłonął doszczętnie, z drugiego część ocalała. Jako przyczynę pożaru stwierdono niezłobnie podpalenie.

Oskarżeni do winy się nie pozwijają. Odpowiadają z wolnej stopy. Filipp wykazuje swe alibi. Undro zeznał, że o niczem nie wiedział, pożar był dla niego niespodzianką i nieszczęściem.

Przesłuchano 24 świadków, rozprawa przeciągnęła się do godziny 22-giej. Wyrok będzie ogłoszony dzisiaj o godz. 13.

Uniewinnienie stonimskiej lekarki przez Sąd Apelacyjny w Wilnie

WILNO. W Stonimie ordynuje od lat 10-ciu lekarka Gorfinkel - Cejtlina, która przedtem przez 9 lat była lekarzem w województwie poleskim. Miała ona ostatnio w Sądzie Okręgowym grodzieńskim dwa procesy karne o spedeńsanie płodu. Wyrokiem z dnia 5 października n. b. roku skazana została na trzy lata więzienia, zmniejszone na podstawie amnestii o połowę. Następnie w dniu 13 czerwca r. b. Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Gorfinkel - Cejtlinową na pięć lat więzienia za takie same niedozwolone zabiegi, skutkiem których pacjentka Stanisława Kołodziejska zmarła.

Skutkiem Apellacji, złożonej przez oskarżoną, Sąd Apelacyjny wileński rozpatrzył wczoraj łącznie obydwie sprawy i postanowił obydwa wyroki skazujące uchylić, oraz oskarżoną uniewinnić. Gorfinkel - Cejtlinowa została tego samego dnia zwolniona z więzienia.

W kilka godzin potem gdy winnych aresztowano, znaleziono przy nich prócz portmonetki, już tylko

20 złotych. Resztę pieniędzy zdążyli oni wydać na wódkę.

Obaj napastnicy są nowicjuszami, bowiem dotychczas nie byli w policji notowani. Natomiast w okolicy ulicy Jerolimskiej, gdzie zamieszkiwali, znani byli jako notoryczni awanturnicy.

Dorożkarz Bortkiewicz (Bielejmska 3), który był z rabusiami w znowie otrzymał za umożliwienie napadu 3 złote i pół butelki wódki.

Uniewinnienie stonimskiej lekarki przez Sąd Apelacyjny w Wilnie

WILNO. W Stonimie ordynuje od lat 10-ciu lekarka Gorfinkel - Cejtlina, która przedtem przez 9 lat była lekarzem w województwie poleskim. Miała ona ostatnio w Sądzie Okręgowym grodzieńskim dwa procesy karne o spedeńsanie płodu. Wyrokiem z dnia 5 października n. b. roku skazana została na trzy lata więzienia, zmniejszone na podstawie amnestii o połowę. Następnie w dniu 13 czerwca r. b. Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Gorfinkel - Cejtlinową na pięć lat więzienia za takie same niedozwolone zabiegi, skutkiem których pacjentka Stanisława Kołodziejska zmarła.

Skutkiem Apellacji, złożonej przez oskarżoną, Sąd Apelacyjny wileński rozpatrzył wczoraj łącznie obydwie sprawy i postanowił obydwa wyroki skazujące uchylić, oraz oskarżoną uniewinnić. Gorfinkel - Cejtlinowa została tego samego dnia zwolniona z więzienia.

W kilka godzin potem gdy winnych aresztowano, znaleziono przy nich prócz portmonetki, już tylko

20 złotych. Resztę pieniędzy zdążyli oni wydać na wódkę.

Obaj napastnicy są nowicjuszami, bowiem dotychczas nie byli w policji notowani. Natomiast w okolicy ulicy Jerolimskiej, gdzie zamieszkiwali, znani byli jako notoryczni awanturnicy.

Dorożkarz Bortkiewicz (Bielejmska 3), który był z rabusiami w znowie otrzymał za umożliwienie napadu 3 złote i pół butelki wódki.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
S. P.
EUGENJUSZA MICHELSONA
odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w dniu
19 października o godz. 8-jej rano w kościele św. Jakuba.
O czym krewnych i znajomych zawiadamiają
Żona i Rodzina.

Z życia katolickiego

DZIS POZĄTEK WYKŁADÓW W INSTYTUCIE WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ

WILNO. — Dziś, o godz. 18 w sali przy ul. św. Anny 13, nastąpi inauguracja roku akademickiego w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej. Wykłady będą odbywały się: dla słuchaczy I roku we wtorek i czwartki o godz. 18 do 20, a II roku — w środy i piątki o godz. 18 do 20.

Indeksy dla słuchaczy zwyczajnych będą wydawane od 15 do końca listopada r. b., a dla nazwycejących od 1 do 15 listopada.

Rozkład wykładów: kurs I wtorki: o godz. 6 do 7 ks. prof. Nowicki — Historia religii, o godz. 7 do 8 w. ks. dr. Urmanowicz — filozofia; czwartki: o godz. 6 do 7 ks. dr. Świrski — Akcja Katolicka, o 7 do 8 ks. Antoni Pawłowski — apologetyka; środy o g. 6 do 7 ks. dr. Urmanowicz — filozofia, o 7 do 8 ks. prof. dr. Pacia — dogmatyka; w w piątki o godz. 7 do 8 w. ks. prof. Ignacy Świrski — teologia moralna.

KURS AKCJI KATOLICKIEJ

Wczoraj w Archidiecejalnym Instytucie Akcji Katolickiej rozpoczął się miesięczny kurs wyszkoleniowy dla kandydatów na instruktorów rejonowych Akcji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej. W kursie uczestniczy kilkanaście osób z Wilna i prowincji.

KONSEKRACJA NOWEJ ŚWIATYNI W SOBOKIACH

SZCZUCZYN. Dzięki energii miejscowego proboszcza, ks. Adolfa Grodzisa, a nadewszystko ustosunkowaniu się wszystkich parafian do jego poczynań w ciągu niespełna czterech lat zbudowane kościołem 35 tys. złotych okazała świątynia w Sobokach.

Uroczystości konsekracyjne rozpoczęły się w niedzielę złożeniem w specjalnej kaplicy relikwii, przeznaczonych do nowej świątyni. Także w niedzielę J.E. Metropolita wileński dokonał wizytacji pasterskiej w parafii, udzielając 393 wiernym Sakramentu Bierzmowania. Konsekracja świątyni odbyła się wczoraj znaną przy udziale duchowieństwa z całego dekanatu Wasiliskiego, władz administracyjnych ze starostą Wł. Wierzbickim na czele, oraz około trzech tysięcy wiernych, przybyłych z całej parafii oraz z sąsiednich.

Po odprawieniu przepisywanych modłów, ks. Arcybiskup Jalbrowski dokonał aktu konsekracji świątyni i wygłosił po tem okolicznościowe przemówienie. Następnie Arcybiskup odprawił pierwszą Mszę św. w nowej świątyni. Podczas nabożeństwa, kazanie wygłosił ks. dyr. Świrski (r)

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Wczoraj we wszystkich kościołach wileńskich, po sumie, kapłani ogłosili program uroczystości, jakie odbędą się w Wilnie w dn. 23, 24 i 25 bm., w związku ze złożeniem w Bazylicę i w kościele św. Kazimierza, częstokramienia św. Andrzeja Boboli. Równocześnie wezwali wiernych do leżanego udziału w tych podniosłych uroczystościach.

—:—:—

„DZIEŃ DRUCHEN” PRZY PARAFII KOŚCIOŁA NIEPOKALANEGO PO-CZĘCIA

Z okazji „Dnia Druchen” przy parafii kościoła N. P. N. M. P. w Domu Parafialnym dnia 16 października b. r. staraniem Kat. Stow. Mł. żeńsk. odbyła się uroczysta „Akademia - Wieczornica” na którą złożyły się: 1) Prze-mówienie ks. proboszcza L. Chomskiego, który w pięknych słowach nawoływał zgromadzonych aby wstępować w szeregi Akcji Katolickiej. 2) Referat dr. przesiaki Perkowski na t. „Co daje KSMZ” i starannie opracowane przez druchem pieśni religijne, deklamacje monologii i piękne tańce regionalne.

Sala była szalenie wypełniona publicznością, która z przyjemnością przyglądała się popisom młodzi. Porządek na sali był wzorowy i trzeba życzyć aby takich przedstawień w naszej parafii było jak najwięcej.

Wezwanie do akademikow z OCHOTN. KORPUSU ZAOLZAN-SKIEGO

WILNO. Legia Akademicka Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego wyzwa wszystkich akademikow w sprawach likwidacyjnych w biurze Bratniej Pomocy studentow USB (Wielka 24) w godzinach od 19 do 21.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Sz. Pana o umieszczenie w poczynym piśmie Pańskim następującego oświadczenia:

W notatce p. Wysomirskiego p. t. „Kultura za 5 złotych”, umieszczonej w Nr. 284 „Słowa” z dn. 15. X. 1938 r., wspomniane jest moje nazwisko w związku z moim artykułem we wrześniowym numerze „Muzyki Polskiej”. Wzmianka p. Wysomirskiego o mojej pracy jest bardzo pochlebna, dziwnie jednak, że żyłowa ocena mego artykułu została zestawiona z tak ostrą notatką polemiczną względem dyrektora Szpinalskiego.

Jestem byłym uczniem dyr. Szpinalskiego, a niego skończyłem przed dwoma laty konserwatorium, dyrektorem Szpinalskiemu zawdzięczam większość swych wiadomości i umiejętności muzycznych, jemu również zawdzięczam ukazanie się w druku mego artykułu, o którym mowa w notatce p. Wysomirskiego. Dyr. Szpinalski jest wybitnym artystą — ja natomiast młodym muzykiem, dopiero stawiającym pierwsze samodzielne kroki w swym zawodzie. Dlatego też zestawienie takie, jakiego użył p. Wysomirski, sprawiało mi wielką przykrość.

Pragnąłem bardzo, aby opinia publiczna, ustosunkowując się do notatki p. Wysomirskiego, miała na względzie powyższe moje oświadczenie.

Uprzejmie proszę Pana Redaktora przyjąć wyraz głębokiego poważania
Wilno, dn. 16. X. 1938 r.

Napoleon Fanti

„Aj był ja, bracie, był!”



(Wrażenia Banadyśa z Wystawy Hygienicznej)

— Nu, Banadyś, powiedz mi, ci byłeś na Wystawie Hygienicznej? Wiele pożytku mogłoby z tej miar, stary pianka jakby pociekawiała!

— Aj, był ja, bracie, był!.. Chodź z kumem!.. Niechaj ich kaczki!.. Tyłko nerwy sobie rozstroili!.. Tfu!

— Otże, durny! Toż dla narodu odumyslowie podstrofione, żeby poczyć jak od chorobow plinować się i dobra zdrowia zachować, a ty zamieszko żeby podziękować tak jeszcze łajesz!..

— Pojmują ja, Antos, co to dla zdrowia, ali naco omi ludzi strasz?

— Wchodzim my, z kumem znaczą się, na ta wystawa, patrząmi, aż wkrong chodzo jakiś w białych chałatach, ze wszystkim jak w bolnicy!

— „Benedyś! — kum szepczy do mni, — lenkam się ja, że omi nam operacji jakiej nie zrobili!.. Wiadomo, doctory!.. Dla ich to raz plunoć!.. Położo, bracie, na stoł i zaczęto kroić jak ta kłbasa!”

— „Chibo co niepowinno!.. Wystawa, dlatego!” — zaspakajam ja kuma, choć i sam już w strachu!..

— Ali nie, — widzim nia ruchajo nas jakoś, tak polecało nam troczi i poszli mi dalej..

— A tam, — tfu, strach i wspominać! — pudełki z szklanym wierzchem, a w ich nieboszczyki na kawałki pokrojone, w jednej kroboczce hłowa, w drugiej noha ci renka, a wszystko hłnie i w strasznych ranach aż nohi pod nami podkosili się i w zimne poty wderzyli!

— To nie nieboszczyki, Banadyś, a tak z wosku wylapione, dla nauki, a zdohu napisane na papiercy co i jak!.. — Z wosku ci nia z wosku, ali na wyhlond jak żywe!.. Niechaj ich nie znać!

— Nu, ali, słuchaj, co było dalej!.. Trafili mi wręci z kumem — ni żywe, ni martwe, — do inszego oddzia lełma, hłdzie w pudełkach byli pomieszczone sery, plucy i insze ludzkie srodziki, z jednego boku należońce do zdrowych ludzi, a z drugiego — do pjanic!..

— Jak pobaczył kum, pobok marenki, przyjemnej na wyhlond wantroby, ahra madna jak, mlynska kota, zółta, praczma wantroba pjanicy, tak nia strzy-mał: „Benedyś! — mówi — To znaczy się i u nas taka!.. Przepadniecie my z tobo ludzi!”

— Ziełaneli mi obydwą z tego widoku i jak nie dali się wciekać, tak aż ludzie ohlondali się: ci nie szalone?!

— A my takie byli znyrwowane z kumem, że poszli natychmiastowie do piwniej i pili praz trzy dni podrząd, póki troczi nie zaspokohli się!

Wiaduk.

MILJONY NA BUDOWE SZKOŁ POWSTAJA Z DROBNYCH GROSZY.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

„ZAKOCHANA KRÓLOWA”

WYŁĄCZENIE PRĄDU NA ANTOKOLU I W TUPACISZKACH

WILNO. Dnia 19 października r. h. wyłączony zostanie prąd od godziny 5 rano do godz. 11-jej na Antokolu, Saskiej Kępie, a także w Tupaciszkach oraz w odlewni żelaza. Zamknięcie dotyczy również obiektów wojskowych.

CZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

RADJOAPARATY LICENCJI

Wiednia i Budapesztu

„CAPELLO” i „UNION-RADJO”

Superheterodyny bateryjne i prądowe

najwyższej jakości

MICHAŁ GIRDA

w firmie

MICKIEWICZA 7. TEL. 16-28.

HURT. DETAL.

Aparaty Elektryczne

43 LOTERIA PAŃSTWOWA

Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze

S. GORZUCHOWSKIEJ

ZAMKOWA 9.

KRONIKA WILEŃSKA

Wtorek
Dziś 18
Wschód słońca g. 5.55
Zachód słońca g. 4.14

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 18 b.m.

Pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami, zwłaszcza w północnej części kraju drobne deszcze, postępujące z zachodu na wschód. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowi-
cz (Piłsudskiego 30), Chrościecki (Ostrobramska 25), Filemonowicz (Wielka 20), Pietkiewicz (Zarze-
cze 20).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

KOLEJOWA

— Informatorium dla interesantów w Dyrekcji Kolei Państwowych. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w sprawach handlowo-taryfowych, dotyczących przewozu osób, bagaży i towarów, wynajmu placów składowych i t.p. przyjmuje naczelnik służby handlowej, codziennie od godz. 9 do 14.30. Interesanci, zgłaszający się w dyrekcji kolei w sprawach handlowych kierowani będą przez informatora bez żadnych formalności natychmiast do naczelnika służby lub do właściwych referentów.

W sprawach taryf osobowych i towarowych można zwracać się do dyrekcji telefonicznie przez centralę miejską, na numer 28—27.

ZEBRANIA I ODCZYT

— 346 Sroda literacka. Związek literatów organizuje w dniu 19 b. m. roczny wieczór ku uczczeniu ś. p. prof. Mariana Zdziechowskiego Prezesa Honorowego Związku. Przemawiać będzie prof. Konrad Górski, Wanda Achremowiczowa i inni. Początek godz. 20.15.

NAUKA

— Kurs dokształcający dla kandydatów do egzaminu czeladniczego. Izba Rzemieślnicza w Wilnie zawiadamia, iż organizuje się dwumiesięczny kurs dokształcający dla kandydatów

DLA DZIECI Miłosierdzie

Drogie Dzieci!
Co to jest miłosierdzie, doskonale wiecie. Zdajecie sobie także sprawę, że jest to jedno z ludzkich uczuć najbardziej pięknych i cennych. Zdawało by się, że gdyby wszyscy ludzie kierowali się uczuciem miłosierdzia, zniknęłaby bieda i smutek, a jeśliby istniały mimo to, byłyby jakieś łatwiejsze do zniesienia, mające oparcie w ludzkim współczuciu i nieustającej chęci pomocy.

I w was budzi się często uczucie miłosierdzia. Przychodzi niespodzianie, czasem nawet w chwilach najweselszej zabawy. Bawicie się, a droga przechodzi człowiek biedny, żebrak — czy wściekła — nie o to chodzi. Jest biedny i głodny, widząc to po pośpiechu, z jakim polyka zeschnięty kawałek chleba. Widzicie to, i już zabawa nie jest tak wesoła. Traciecie humor, — dopóki nie zniknie z oczu, człowiek głodny.

Potem wracacie do zabawy. Czasem jeszcze coś w myślach pogodnych przeszkadza, ale staracie się z tego otrząsnąć. To odzywa się miłosierdzie. Chęć wyzbicia się go powoduje fałszywy wstyd, żeby ktoś inny, kolega, nie zauważył budzącego się w nas uczucia litości. Jakby uczucie takie rzuciło na was cień, jakby przynosiła wstyd okazana potrzebująca pomocy.

W każdym miasteczku, w każdej niemal wsi są ludzie biedni i głodni, dla których stare ubranie, talerz ciepłej zupy znaczy tak wiele. Pomyślcie, ilu to takich niedzarzy jest w Wilnie! Zbliża się zima. Wielu, bardzo wielu niema pracy zarobkowej. Straszne skutki tego stanu rzeczy... Wspólnymi siłami musimy więc im pomóc.

Nadszedł „Tydzień Miłosierdzia”. W dniach tego tygodnia mają się wszyscy zachęcać do czynienia dobrego i niesienia pomocy biednym. Każde z was, Kochane Dzieci, może coś dobrego w tym czasie uczynić, złożyć małą ofiarę, szczególnie ze swych oszczędności. Poradźcie się waszych rodziców. Pamiętajcie, że cokolwiek uczynicie dobrego najbiedniejszym, uczynicie Panu Jezusowi, bo każdy człowiek, cierpiący i biedny, jest obrazem cierpiącego Jezusa. Więc do pracy. Przejmijcie się od dziś już myślą: jaką ofiarę złożę w „Tygodniu Miłosierdzia” dla biednych?

Wpisy na członków Instytutu Caritas oraz ofiary w gotówce, odzież i naturalne dla najbiedniejszych przyjmują biuro Instytutu Caritas, Wilno, Zamkowa 8. Na żądanie telefoniczne 13-74 wysła się po odbiór ofiar na wskazane miejsce.

Archidiecejalny Związek
Towarzystw Dobroczynności
„CARITAS”

TEATR NA POHULANCE MIEJSKI

Dziś o godz. 18-tej.
„SUBRETKA”
Ceny popularne.

Mundury szkolne.
Ekwipunek wojskowy.
Kozuski barankowe.
Ubrania got. i na miarę.
Rowery — Sprzęt sportowy
Dhp. „LECH” Wilno, Wielka 24

Firma chrześcijańska
FUTRA
L. ŁOPUSZAŃSKI
Zamkowa 4.
Wykonanie futra karkawego, fokowego, dachy, przeraconowej, dźwięcznej. Wszelkie reperacje skutecznie z fachową dotrątnością.

Odpowiedzi Redakcji

P. Zofia Szilertowa. Dziękujemy za postrzeżenie. Weźmiemy je pod uwagę.

P. Feliks Wawrzyniak. To, co on napisał, myśli cała młodzież polska.

MARS: — „Tyran”.
„OGNISKO”: — wysłuchał od 17. X. r. b. film p. t. „Czy Lueyna to dziewczyna”.
PAN: — „Paryżanka”.
R. K. „ZNICZ”: „Ulan Księcia Józefa”.

WYKAZ CEN ARTYKUŁÓW:

Centralne Biuro Statystyczne m. Wina sporządziło wykaz cen niektórych artykułów w hurcie i detalu notowanych na rynkach wileńskich w dniu 14 b. m. w złotych za 1 kg.:

Chleb żytni przem. 50%	0,36
Chleb żytni przem. 65%	0,28
Chleb żytni razowy prz. 95%	0,21
Chleb pszeniczny przem. 65%	0,60
Chleb pszeniczny przem. 50%	0,52
Mąka pszenna przem. 65%	0,45
Mąka żytnia razowa	0,21
Mąka żytnia pyłowana	0,27—0,30
Mięso wołowe śr. gat. (krzyżówka)	1,00 — 1,10
Mięso cielęce śr. gat. (mostek)	0,90 — 1,10
Mięso baranie śr. gat. (grudzinka)	0,90 — 1,10
Mięso wieprzowe śr. gat. (boczek)	1,40 — 1,60
Karpie żywe 1,20—1,60	1,40 — 1,60
Karpie drobne 0,60	1,40 — 1,60
Karpie śnięte 1,20—1,40	1,40 — 1,60
Szczupaki żywe 1,50—1,80	1,80 — 2,00
Szczupaki śnięte 1,00—1,50	1,20 — 2,00
Okonie 0,5—1,20	0,60—1,50
Płotki 0,40—0,70	0,40—0,80
Stynka 0,80	0,80
Ziemniaki 0,5—0,6	0,5—0,6
Kapusta świeża 0,10—0,15	0,10—0,15
Marchew 0,10—0,15	0,10—0,15
Buraki 0,10	0,10
Cebula 0,20—0,25	0,20—0,25
Masło świeże 2,60—3,10	2,60—3,10
Masło solone 2,50	2,50
Mleko 0,17½—0,20 za 1 litr.	0,17½—0,20
Śmietana 0,90—1,20 za 1 litr.	0,90—1,20
Jaja 0,08—0,10 za 1 szt. i 1,90 za 1 kg.	0,08—0,10
Papierówka 16,00 za m. p.	16,00
Mater. świer. eksport 40,00 za 1 mtr. sześć. (cena za bale eksportowe f-co wagon st. załadow.)	40,00

Ofiary

Wycieczka Uczestników obrotu w Wilnie na Dom Dzieciątka Jezus — 2 zł.

**TANI TYDZIEŃ
ALBUMÓW** do fot.
Zniżka od 10—20 proc.
Władysław BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372.

Gustowne
PŁASZCZE, bluzki,
spódniczki, szlafroczki.
SUKNIE
sweterki, pulawerki,
garsonki.
W. Nowicki WILNO 30
Nowinki sezonowe.

GRUŻLICA
PŁUC
jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwałczaniu chorób p. u. n. y. n. bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze
„Balsam Trikolan — Age”
który ułatwiając wydzielenie się płuciny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Sygnatura: 334/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie VII rewiru Antoni Lenartowicz ma p. kancelarię w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 4 — 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21. X. 1938 r. o godz. 12 w Wilnie ul. Rydzka — Śmigły 15 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z aparatu radiowych oszacowanych na łączną sumę zł. 560,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 października 1938 r.

Komornik
A. Lenartowicz

Pień nieśmiertelnej miłości.
GEHENNA w nainocznym powieści **Heleny MNISZEK**
Obsada: Lidja Wysocka, Benita, Cwiklińska, St. Wssocka, Zacharewicz, Samborski, Łoziński, Fertner, Orwid.
Jutro **PREMIERA. PAN**

„Nieodwołanie ostał dzień”
Danielle DARIEUX PARYŻANKA
we wspaniałej kreacji
Jutro P. EMJERA.
„GEHENNA” w nainocznym powieści **Heleny Mniszek.**

HELIOS | Początek o g. 2-ej. Najpiękniejszy film, którym zachwycą się świat
Chłubi i duma kinematografii francuskiej.

„LUDZIE ZA MGŁĄ (Quai de Brumes)”
W rol. gł. Niezapomniany bohater f. „Towarzysze Broni” **Jean Gabin** i wielka tragiczka **MICHELLE MORGAN**.
Nadprogram: **Kolorowa atrakcja Disney’a** i aktualności.

MARS | DZIŚ początek o godz. 2-ej. Genjusze ekranu **CONRAD VEIDT** oraz **SESSUE HAYAKAWA**
w najnowszym rewelacyjnym filmie prod. francuskiej p. t.

„TYRAN”
Piękny nadprogram. Bilety honorowe i ulgowe nieważne

Marne święta bez Krupnika
KRUPNIK
BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA
sporządzisz, używając zaprawy
korzennej **Flakon 1 zł. wy-
starcza na 1—3 litry wódki.**
Polecia Farm.
WŁADYSŁAW TRUBIŁŁO
skład apteczny
Ludwiska 12, róg Tatarskiej.
— Specjalność zioła lecznicze. —

Zamiejska KAWIARNIA
„Leśniczówka”
przy ul. Dzielnej 54
(Zwierzyniec)
będzie przez okres jesienny
i zimowy **czynna.**
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

**Nekrologi, Ogłoszenia i wszelkie
Komunikaty
do „SŁOWA”**
na bardzo dogodnych warunkach
przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ
Stefana GRABOWSKIEGO
w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.

Nauka

B. NAUCZYCIEL gimnazjum państwowego udziela lekc. ŁACINY i in. przygotowuje do MATURY i in. Legionowa 26 m. 5. 4856—2983

Poszukują pracy

GOSPODYNIA inteligentna solidna praktyczna w wieku lat 39 — poszukuje posady u samotnej osoby. Oferty — poczta Hermanowicz Alina Ożyńska. 4823 — 2964

OCHMISTRZYNI wykwalifikowana do skonalenajaz kuchnię i gospodarstwo domowe, uczciwa i pilna — poszukuje pracy. Drueta 8 — 2. Godz. 9 — 3. 4852—2982

PRACZKA szuka pracy w domach prywatnych. Róg Łotocka i Metropolitnej 3 — 5.

Praca zaofiarowana

EKSPEDJENT solidny z branży winokolonijnej potrzebny. Oferty z życiorysem do redakcji dla firmy pod Nr. 1906. 4781—2947

POTRZEBNA służąca gospodni samo dzielna, dobre gotowanie, czysta, uczciwa, łagodna. — Wiek 30 — 35 l. — Solidne świadectwa konieczne. Pensja dobra, rodzina bezdzietna. Od 4 — 6 p. p. adres w Administracji „Słowa”. 4855—2987

Różne

POSZUKUJE współnika (czki) do interesu dobrze prosperującego z kapitałem 2.500 zł. Zgłaszać się do Janańska Nr. 9 od godz. 17 — 20-ej. 4816—2957

BYŁA nauczycielka w starszym wieku, bez sposobu do życia i opieki, chce na oży, błaga Sz. Czytelników o pomoc i odzież. Łaskawe ofiary kierować do Administracji „Słowa” — dla nauczycielki.

RODZINA BEZROBOTNYCH w bardzo ciężkich warunkach materialnych prosi Czytelników o pomoc pieniężną i ubranie dla chorej na gruźlicę córki w wieku lat 16, Matka poszukuje prania po domach prywatnych. Łaskawe ofiary kierować do Admin. „Słowa” dla „bezrobotnych”.

Noc wesoła i najprzyjemniej spędza się tylko w jedynym w Wilnie lokalu nocnym dancinowo-kabaretowym „PALAIS de DANSE” Mickiewicza 11 Tel. 593
NAJLEPSZE PROGRAMY ARTYSTYCZNE **NAJLEPSZA ORKIESTRA JAZZOWA** **Doskonała i wyśmienita kuchnia.**

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt. w teście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz przesłane milim. 75 gr. Kronika reklam, milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogł. w teście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.